



**Zmarła
nauczycielka
Walentyna Chruściel**

strona 7



**Trwa głosowanie na
Człowieka Roku 2022**

strona 3



Elżbieta Poddębniak



Iwona Zakrzewska



Kinga Szerszeń

strona 4



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

Lukow24.pl

7 - 13 marca 2023 r. ■ nr 10 (947) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ MYSŁOWSKA

Bunt przeciw dużej obwodnicy Łukowa



STRONA 7

GDDKiA: Muszą być koszty społeczne.

Mieszkańcy: Nie chcemy wyburzeń gospodarstw.

Mieszkańcy Łukowa i gminy Łuków



STRONA 11

**Weronika Kłoda
z Oszczepalina gra
o mistrzostwo Polski**

**W Wojcieszkowie
wolontariusze oddają swój
czas, niosąc pomoc i radość
starszym mieszkańcom**

STRONA 22

REKLAMA

**KASACJA
POJAZDÓW**
Tel. 500 813 500

**Konferencja
o czerniaku -
groźnym raku
skóry - w ŁOK**

STRONA 4

**POMNIKI
NAGROBKI
URNY
KOMPOZYTOWE**
SPRZEDAŻ
MONTAŻ

**NAGROBKI
JUŻ OD
1200 zł**

tel. 797 487 907
POMNIKI NAGROBKI URNY

AUTO JAREK

od 9 STYCZNIA 2023

ZAPRASZAMY

do nowej lokalizacji

UL. STODOLNA 16

25 797 13 31 • 603 990 457



**STACJA KONTROLI
POJAZDÓW**

25 798 25 48



PN - PT

7.00-20.00

SB:

8.00-16.00

GOŁASZYN 10E

MECHANIKA POJAZDOWA



-50%

**TNIEMY CENY
NA PÓŁ, NA
OPRAWY
KOREKCYJNE**

ŁUKÓW, ul. Zdanowskiego 11b, tel.: 600 237 573



**OKULARY
PROGRESYWNE**

-300 zł

**AUTO
KASACJA**

- NAJLEPSZE CENY

- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

607 - 987 - 777

**WĘGIEL • PELLET
• EKOGROSZEK**

KAMIEŃ OZDOBNY
polski i grecki
/Skład-opałKamień-Ozdobny-ŁUKÓW

tel. 668-822-941 / 25-753-19-93
ul. Warszawska 83 B, Łuków

WSPÓLNOTA

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygalska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW

- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW

- Księgarnia Grzegorz Biadun, ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW

- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW

- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA

- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA

- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

Odwiedź
nasz
portal

Lukow24.pl

PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU

Brak
planowanych
wyląceń



Co, gdzie, kiedy?

MAR
10

Wystawa malarstwa i rękodzieła
pań z Łukowskiego Uniwersytetu
Trzeciego Wieku pt. „Zainspirowane”.

Wernisaż w piątek, 10 marca 2023 r. o godz. 19:00 w Galerii PROwizorium ŁOK. Obrazy powstały na zajęciach malarskich, które prowadzi Anna Karolkiewicz. Zajęcia z rękodzieła od wielu lat prowadzi z powodzeniem Zofia Grom. Słuchacze ŁUTW spotykają się systematycznie w Łukowskim Ośrodku Kultury, celebrując kontakt ze sztuką. Uczestniczki zajęć formy malarskie: Barbara Soćko, Bogumiła Zakaszewska, Danuta Kot, Hanna Wasak, Jadwiga Osiał, Lidia Nowicka, Małgorzata Radzikowska i Teresa Wolska-Thorshang. Uczestniczki zajęć haft krzyżykowy/rękodzieło: Alicja Nurzyńska, Anna Odalska, Anna Osiejuk, Barbara Bierejszyk, Danuta Kot, Elżbieta Janiszek, Elżbieta Łobejko, Jadwiga Kluziak, Jadwiga Wiszniewska, Jolanta Gnas-Zienkiewicz, Małgorzata Radzikowska, Małgorzata Tomasiak, Maria Dołęzka, Maria Makowska, Sabina Mioduchowska, Teresa Kołodziejczuk i Teresa Zdunek. Wystawa dostępna będzie do 27 marca 2023 roku.

MAR
12

Koncert „Prócz Ciebie nic” w wykonaniu Krzysztofa Kiljańskiego oraz Witolda Cisło

godz. 17:00, Łukowski Ośrodek Kultury. Bilety w cenie 65 zł (przedsprzedaż) i 70 zł (od 6 marca) są do nabycia w kasie Kina Łuków oraz on-line.

MAR
19

Niedziela z teatrem: spektakl
Teatru Forma z Białegostoku pt.
„Pszczółka Maja”

godz. 16:00 w sali widowiskowej ŁOK. Przedstawienie jest adaptacją znanej bajki o młodej pszczołce Mai, która ze swoim przyjacielem Guciem przeżywa szereg przygód na łące. Spektakl jest żywy i interaktywny z publicznością. Po spektaklu dzieci będą mogły zrobić zdjęcia z gigantycznymi postaciami z bajki! Bilety w cenie 20 zł do nabycia są w kasie Kina Łuków oraz on-line. Rezerwacje ważne są do 12 marca.

MAR
25

Spektakl „Sklep z facetami”

godz. 20:00 w sali widowiskowej ŁOK. Jest to wymyślna komedia teatralna z udziałem gwiazd. Wśród nich Kaja Paschalska! Opis: Gdy Marzena świętuje 39 urodziny, jej wieloletni partner Krzysztof oświadcza, że odchodzi. Życie Marzeny zmienia się diametralnie. Bilety do nabycia tylko on-line. Informacje na stronie internetowej ŁOK.

Warsztaty
wielkanocne
z Muzeum
Regionalnym
w Łukowie

Muzeum zaprasza dzieci, młodzież oraz osoby dorosłe do udziału w warsztatach z okazji zbliżających się Świąt Wielkiej Nocy. Można wybrać jeden z tematów: tworzenie pisanek lub wykonywanie zielonych palemek.

Uczestnicy zapoznają się z historią zdobienia pisanek i ozdobią jajka metodą batikową - za pomocą szpilki osadzonej w drewnianym nanoszą na skorupkę jajka rozgrzany wosk, tworząc wzór i barwi kolorem pisanek. Trzeba przynieść dwa ugotowane jajka.

Zainteresowani tworzeniem palemek będą wykonywać kolorowe kompozycje z żywych gałązek roślin. Uczestnicy proszeni są o przyniesienie gałązek bukszpanu, forsycji, bazi, brzozy lub innych zielonych gałązek zimozielonych roślin.

Tegoroczne zajęcia mogą się odbyć w budynku Muzeum i w formie wyjazdowej w świetlicach, szkołach i placówkach oświatowych. Warsztaty odbędą się w dniach 8 marca - 5 kwietnia. Muzeum zapewnia pomoc i fachową poradę. Warsztaty poprowadzi twórczyni ludowa Edyta Sak. Zgłoszenia w gmachu Muzeum lub pod tel. (25) 798 27 16. Koszt zajęć - 7 zł od osoby.



autoKASACJA

SKUP SAMOCHODÓW
USZKODZONYCH

SPRZEDAŻ CZĘŚCI
Z DEMONTAŻU

WWW.ADAMEXCZESCI.COM tel. 698 978 068

Zdany 1B, 08-106 Zbuczyn

czynne: pn. - pt. 8.⁰⁰-16.⁰⁰, sob. 8.⁰⁰-14.⁰⁰

info@adamexczesci.com, tel. 608 350 002

SKUP KABLI - INSTALACJI
samochodowych,
budowlanych,
skrętek komputerowych, itp

ŁUKOWSKIE
CENTRUM
KOMINIARSTWA

USŁUGI W PEŁNYM
ZAKRESIE

781 495 997
603 137 021

KARDIODIABETOLOG

SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna”, Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk

- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73

CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA:
998 lub 798 20 88

POLICJA:
997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE:
999 lub 798 29 99

ENERGETYCZNE:
991

KANALIZACYJNE:
798 23 71

WODNE:
798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW:
798 24 39

MIASTO ŁUKÓW:
798 30 00

STAROSTWO:
798 22 03

MIASTO STOCZEK ŁUK.:
797 00 01

GMINA STOCZEK ŁUK.:
797 00 47

GMINA ADAMÓW:
755 31 67

GMINA KRZYWDA:
755 10 06

GMINA SEROKOMLA:
755 45 02

GMINA STANIN:
798 11 04

GMINA TRZEBIESZÓW:
796 03 55

GMINA WOJCIESZKÓW:
755 41 01

GMINA WOLA MYŚL.:
754 25 24

PUP:
798 50 37

URZĄD SKARBOWY:
798 29 21

ZUS:
798 31 09

KRUS:
798 00 10 do 11

ŁOK:
798 32 72

ARIMR:
798 24 79

SĄD REJONOWY:
798 23 51

PROKURATURA REJ.:
797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Marek Małkiński Dorota Jodełka
604 067 981, 725 044 144

KOMINIARZ:
Piotr Borkowski 500 042 175

ROLNICZE:
Wywóz gnojówki i gnojowicy
Jacek Wysokiński 607 399 110

WETERYNARZ:
Mamut 724 988 514

ŚLUSARZ:
Mariusz Sobiech 880 548 989
Krzysztof Biadun 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA:
Tomasz Borkowski 511 386 073

AGD, RTV
25/ 798 61 65

ZEGARMISTRZ:
Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA:
Marek Wadowski 605 405 868

TAXI:
Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO-
REMONTOWE

HUDRAULIK:
Kamil Knapik 792 832 338

DEKARZ:
Dariusz Sęk 785 550 050

ELEKTRYK:
Zygmunt Celiński 603 866 765

REMONTY:
Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA:
Krzysztof Denisiuk 601 804 799

APTEKA:
Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96

Zielony Gaj 500 398 889

Wybieramy Człowieka Roku 2022 Ziemi Łukowskiej. Czekamy na Wasze głosy!

Trwa głosowanie na Człowieka Roku 2022. To Wy – nasi Czytelnicy decydujecie, kto zasłużył na ten wyjątkowy tytuł. O zwycięstwie zdecyduje bowiem ilość Waszych głosów.

Jak głosować?

Głosować można na dwa sposoby:

Kupony: wycięty z gazety oryginalny kupon należy wypełnić i przelać na adres naszej redakcji: Wydawnictwo Wspólnota ul. Kwiatkowskiego 5, 21-400 Łuków lub osobiście wrzucić do skrzynki pocztowej na dole przy drzwiach wejściowych do budynku redakcji.

SMS: wyślij SMS na numer 71601 o treści wskazanej przy nazwisku kandydata. Koszt SMS-a to 1,23 zł (z VAT). Pamiętaj, by treść zawierała wszystkie litery i cyfry podaną przy nazwisku. W przeciwnym razie Twój SMS nie dotrze.

Do kiedy?

Głosowanie SMS-owe trwa od północy 14 lutego do 16 marca do godz. 23.59, natomiast na kupony czekamy do 16 marca, ale pamiętajcie, by dostarczyć kupon wcześniej, bo zliczone zostaną wyłącznie głosy, które do 16 marca fizycznie dotrą do naszej redakcji.

Szczegółowy regulamin dostępny na stronie: www.lukow24.pl

Podana liczba głosów pochodzi z niedzieli 5.03 ze względu na cykl drukowania gazety.



254
GŁOSÓW

Bartłomiej Bryk
SMS pod numer 71601 o treści: wluk.2



79
GŁOSÓW

Łukasz Bober
SMS pod numer 71601 o treści: wluk.1



25
GŁOSY

Cezary Miazek
SMS pod numer 71601 o treści: wluk.6



18
GŁOSÓW

Sebastian Ignaciuk
SMS pod numer 71601 o treści: wluk.4



16
GŁOSÓW

Przemysław Tryboń
SMS pod numer 71601 o treści: wluk.8



14
GŁOSÓW

Jadwiga Jóźwik
SMS pod numer 71601 o treści: wluk.5



10
GŁOSÓW

Elżbieta Sadło
SMS pod numer 71601 o treści: wluk.9



10
GŁOSY

Robert Dołęga
SMS pod numer 71601 o treści: wluk.3



3
GŁOSY

Grzegorz Osiał
SMS pod numer 71601 o treści: wluk.7



3
GŁOSY

Tomasz Sych
SMS pod numer 71601 o treści: wluk.10

W CZŁOWIEK ROKU 2022

ODDAJĘ GŁOS NA KANDYDATA

IMIĘ I NAZWISKO

W związku z zakończeniem 40-letniej pracy zawodowej w Urzędzie Gminy Serokomla, serdecznie dziękuję wszystkim, z którymi miałam przyjemność współpracować.

Podziękowania kieruję również do mieszkańców Gminy, dzięki którym służba dla społeczności lokalnej przyniosła mi wiele satysfakcji i przyczyniła się do mojego rozwoju zawodowego.



Z wyrazami wdzięczności i szacunku
Teresa Ponikowska
emerytowana Sekretarz Gminy Serokomla



Gózd 2A
biuro@reslaw.pl
www.reslaw.pl

MATERIAŁY BUDOWLANE





608 410 646, 790 744 468

Gruz do oddania

PUIK informuje, że Zakład Oczyszczania Miasta na ul. Świdzkiej 1218 posiada odpady o kodzie w postaci gruzu betonowego z remontów, gruzu ceglane-go, odpadów ceramicznych, które Zakład może nieodpłatnie przekazać osobom fizycznym do wykorzystania na własne potrzeby.

Gruz można przeznaczyć m.in. na utwardzenie terenu. Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr tel. 25 797 32 74 lub 665 490 052.



DOBRE DLA DOMU

PODŁOGI ŚCIANY DRZWI

Łuków, Siedlecka 10A
tel.: 600 601 660, www.ddd.com.pl

 Znajdź nas na Facebooku

**SZKOLENIA OPERATORÓW
POMOC DROGOWA 24H
USŁUGI AUTOLAWETĄ**

www.spid-szkolenia.pl

UDT: wózki widłowe, manitou, HDSy - żurawie, podesty ruchome, suwnice i inne
Usługi autolawetą
Ładunki do 15 ton i długości 11m

WYNAJEM
koparko-ładowarki,
podestu, wózka widłowego

693 485 582

ul. Międzyrzecka 66C / lok. III, Łuków

Ranking wpływowych kobiet powiatu łukowskiego

Nasze panie żadnej pracy się nie boją!

Ranking wpływowych kobiet publikujemy w związku z obchodowym 8 marca Dniem Kobiet.

Panie zajmują najwyższe stanowiska, działają społecznie i radzą sobie w samorządach. Nasz ranking jest subiektywny, bo kwestii „wpływu” zmierzyć się nie da. Do rankingu wybraliśmy te mieszkanki powiatu, które z racji sprawowanej funkcji, działalności, kompetencji wpływają na lokalną rzeczywistość i dzięki którym zmienia się nasze otoczenie.

Wszystkim Paniom, nie tylko wymienionym, życzymy zdrowia, sukcesów zawodowych i spełnienia marzeń!



Elżbieta Poddebniak,

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Łukowie - Elżbieta Poddebniak i jej inspektorzy sprawują kontrolę i nadzór nad warunkami higieny w firmach, barach, restauracjach, zakładach fryzjerskich i kosmetycznych, gabinetach lekarskich. Czuwają nad bezpieczeństwem sanitarnym żywności, handlu, kontrolują warunki pracy. Bez akceptacji Sanepidu żaden biznes nie ruszy z miejsca.



Iwona Zakrzewska,

Zastępca Dyrektora Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łukowie, szefowa łukowskiego Sztabu WOŚP - jako wicedyrektor OSiR koordynuje organizację masowych imprez sportowo - rekreacyjnych i rekreacyjno - rozrywkowych dla dzieci, młodzieży i dorosłych, a co roku szefuje Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy w Łukowie.



Kinga Szerszeń,

wójt gminy Wola Mysłowska - już ponad 4 lata sprawnie pełni funkcję wójta. W gminie wprowadzono w tym czasie fundusz sołecki, który chwalą sobie mieszkańcy, bo pozwala na wykonanie najważniejszych prac we wsiach.



Agnieszka Cieślak,

Wójt Gminy Wojcieszków, nauczyciel języka polskiego, pod jej rządami gmina zmienia się na coraz bardziej nowoczesną. Wyremontowano drogi, rozbudowywane są szkoły, budowane boiska, w powstał żłobek oraz Centrum Usług Społecznych.



Aneta Mazur,

radna Rady Powiatu Łukowskiego i sekretarz w Urzędzie Gminy Serokomla. W Radzie Powiatu pełni funkcje Przewodniczącej Komisji Skarg, Wniosków i Petycji oraz Sekretarza Komisji Rewizyjnej.



Jolanta Niewęłowska,

Prokurator Rejonowy w Łukowie - szefuje prokuratorom, którzy nadzorują pracę policji w zakresie postępowań karnych. Wypadki, kradzieże, pobicia, zabójstwa - zadaniem prokuratora jest wykrycie sprawców takich przestępstw, a następnie udowodnienie ich winy przed sądem i w przypadku skazania nadzór nad wykonaniem wyroku.



Urszula Chruściel,

kierownik Inspektoratu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Łukowie, wiceprzewodnicząca Rady Miasta Łuków. Od 2018 r. jest radną Rady Miasta Łuków, a od września 2020 r. została wiceprzewodniczącą Rady Miasta i doskonale radzi sobie na tym stanowisku.



Sylwia Romańska-Węzik,

Prezes Zarządu Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania „Razem Ku Lepszej Przyszłości” - od lat kieruje stowarzyszeniem, które działa na rzecz rozwoju obszarów wiejskich Ziemi Łukowskiej, tj. zajmuje się wsparciem lokalnej przedsiębiorczości (dotacje unijne na zakładanie i rozwój lokalnej przedsiębiorczości), kultury i rekreacji, aktywizacją mieszkańców, m.in. poprzez organizację warsztatów i konkursów.



Agnieszka Krawczyk,

dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Łukowie - razem z pracownikami PCPR udziela pomocy dzieciom, rodzinom, osobom starszym, niepełnosprawnym, zabezpiecza dzieciom pieczę zastępczą, wspiera osoby niepełnosprawne poprzez rehabilitację zawodową i społeczną.



Aleksandra Bonusiewicz

- prezes Zarządu Zakładów Mięsnych „Łuków” - zarządza firmą, która należy do grona największych producentów branży mięsnej w Polsce. Spółka zajmuje się skupem i ubojem żywca wieprzowego i wołowego oraz produkcją i dystrybucją mięsa, wędlin i konserw. Firma posiada własną sieć sklepów firmowych.

Konferencja o czerniaku - groźnym raku skóry w ŁOK

Łukowski Ośrodek Kultury, Szkoła Policealna Medyczne Studium Zawodowe im. Janusza Korczaka w Łukowie i Lubelskie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli zapraszają mieszkańców Łukowa i okolic na konferencję „#Abecadło Czerniaka”. Wydarzenie odbędzie się w sobotę 18 marca w sali widowiskowej Łukowskiego Ośrodka Kultury.

Program konferencji:

10:00-10:20 otwarcie konferencji, powitanie gości;
10:20-10:25 Sonda uliczna Łuków - Co wiem o czerniaku?;
10:30-11:00 wykład 1 pt. „Ogólnopolski program profilaktyki czerniaka - pytania i odpowiedzi” Lek. Med. Michał Siwik - młodszy asystent, opiekun Studenckie-

go Kola Naukowego ONKOMA przy Klinice Gastroenterologii Onkologicznej w Narodowym Instytucie Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie - Państwowym Instytucie Badawczym;
11:05-11:35 wykład 2 pt. „Zastosowanie dermatoskopii w kosmetyce i medycynie estetycznej, prawidłowe różnicowanie diagnostyczne zmian skórnych” Dr Wioleta Jankowiak - prorektor Akademii Pomorskiej w Słupsku, wykładowca akademicki, właścicielka firmy Violmedica;
11:30-11:45 przerwa kawowa;
11:45-12:15 wykład 3 pt. „Różnicowanie zmian barwnikowych o cechach czerniaka ze zmianami pourazowymi w aparacie paznokciowym” Mgr Justyna Kapuściok - magister pielęgniarstwa, podolog, Doradca metodycz-

Osoby zainteresowane udziałem w konferencji zapraszamy do kontaktu: Agnieszka Knapik-Bilska e-mail: a.bilska@lok.lukow.pl tel. 660 492 039.

ny w Wojewódzkim Ośrodku Metodycznym w Katowicach;
12:20-12:50 wykład 4 pt. „Przejdźmy przez raka RAZEM” Mgr Justyna Siwonia - Chibowska - prezes Stowarzyszenia RakOut, pielęgniarka, psychoonkolog;
12:50-13:10 przerwa kawowa;
13:20-13:50 wykład 5 pt. „Rola inżynierii biomedycznej we współczesnym wykrywaniu czerniaka - diagnostyka obrazowa termografia medyczna, ultrasonografia dermatologiczna, elastografia, doppler naczyń” Dr Jan Wojciech Karwowski - bioinformatyk, specjalista inżynierii biome-

dycznej, współtwórca preparatów dermokosmetycznych marki GEN FACTOR, założyciel fundacji Św. Łazarza;
13:55-15:00 pokaz pt. „Inżynieria biomedyczna we współczesnym wykrywaniu czerniaka - diagnostyka obrazowa termografia medyczna, ultrasonografia dermatologiczna, elastografia, doppler naczyń” Dr Jan Wojciech Karwowski, Dr Wioleta Jankowiak;
15:00 zakończenie konferencji. Współorganizator: Centrum Medyczno-Diagnostyczne. Sponsor: Kawa Herbata Łuków Beata Świdarska.

ZDARZENIA KRYMINALNE

Kronika kryminalna za okres od 20 do 26 lutego przygotowana w KPP w Łukowie.

Zamykaj samochód, inaczej złodziej skorzysta

W poniedziałek 20 lutego w Łukowie na ul. Przemysłowej nieznanemu sprawcy ukradł z niezamkniętego samochodu laptop marki Dell o wartości 2 tys. zł.

Złapani z narkotykami

W poniedziałek 20 lutego w Łukowie na ul. Cieszkowizna policjanci znaleźli u 29-latkę amfetaminę i marihuanę. Tego samego dnia w Łukowie na ul. Ławeckiej policjanci znaleźli amfetaminę u 41-latkę. W piątek 24 lutego w Łukowie na ul. Piłsudskiego policjanci znaleźli marihuanę i mefedron u 21-latkę i tego samego dnia w Jakuszach (gmina Trzemeszów) policjanci znaleźli u 30-latkę marihuanę.

Wyżył się na drzwiach

W sobotę 25 lutego w Łukowie na ul. Warszawskiej 35-latek z gminy Krzywda umyślnie uszkodził futryny oraz dwuskrzydłowe drzwi domu jednorodzinnego. Pokrzywdzony wartość strat na kwotę 20 tys. zł.

Miał nielegalne fajki

W sobotę 25 lutego w Woli Okrzejskiej policjanci zabezpieczyli u 59-latkę i prawie 950 paczek papierosów różnych marek bez polskich znaków skarbowych akcyzy. Straty z tytułu uszczuplenia podatku akcyzowego na szkodę Skarbu Państwa wynoszą prawie 23 tys. zł.

Na podwójnym gazie

W okresie od 20 do 26 lutego policjanci zatrzymali 3 nietrzeźwych kierujących pojazdami.

Wyk. KPP Łuków
LUK



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Łukowie

Zawód, Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Operator węża betoniarskiego, Świdry/ POLBRUK	1	4 500,00 zł	u
Betoniarz - zbrojarz, Świdry/POLBRUK	1	4 000,00 zł	u
Zbieracz pieczarek, Gołębki	1	22,8 zł/ godz.	z
Monter instalacji i urządzeń sanitarnych, Łuków	1	7 000,00 zł	u
Kosztorysant budowlany, Łuków/ INŻYNIERIA	1	5 000,00 zł	u
Operator koparko - ładowarki, Łuków/ INŻYNIERIA	1	5 000,00 zł	u
Kierownik budowy, Łuków/ INŻYNIERIA	1	5 000,00 zł	u
Technolog robót wykończeniowych w budownictwie, Adamów/ REMO - ART	1	7 000,00 zł	u
Sprzedawca, Łuków/ Sadło	1	3 490,00 zł	u
Murarz, Łuków	1	3 490,00 zł	u
Psycholog, Strzyżew/ Zespół Szkół	0,5	2 344,00 zł	u
Psycholog, Aleksandrów/ SP	0,4	2 109,60 zł	u
Instalator systemów alarmowych, Łuków/ Jaworski	1	4 650,00 zł	u
Pomocnik w przemyśle przetwórczym, Płudy		22,8 zł/ godz.	z
Pomocnik inżyniera, Dąbie/ MDS - SŁOMEX	1	3 600,00 zł	
Szwaczka maszynowa, Łazy	1	3 490,00 zł	u
Prasowaczka ręczna, Łazy	1	3 490,00 zł	u
Operator minikoparki, Łuków	1	5 500,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

R E K L A M A

VILLARO

ŁUKÓW - róg Przemysłowej i Międzyrzeckiej

2+1 gratis

dotyczy całej kolekcji

Największy wybór w regionie

Oddaj za darmo gabaryty i elektrośmieci

ŁUKÓW Do 10 marca mieszkańcy łukowa mogą zgłosić, aby odebrać z ich posesji odpady wielkogabarytowe i elektrośmieci. Odbiór trwać będzie od 20 do 31 marca. Zbiórkę organizuje PUIK. Można oddać m.in. zużyty sprzęt RTV i AGD, meble, dywany, ale tylko po wcześniejszym zgłoszeniu tel. lub osobistym w UM Łuków (parter budynku, pokoje nr 15 i 16), bądź w PUIK. Numery kontaktowe w celu umówienia się na odbiór odpadów: PUIK: 25 798 32 74 (tel. czynny w godz. 7:00 - 15:00) UM Łuków - 25 797 66 12, 25 797 66 39, 25 797 66 41 (tel. czynny w g.7:30 - 15:30)

ST STOLARKA

ul. Ogrodnicza 3,
21-400 Łuków

PRODUCENT OKIEN PCV I ALUMINIUM

okna, drzwi, witryny, fasady

☎ 25 755 30 75, 535 853 786

KUPIĘ

ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies

KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZNACZENIEM DO GORZELNI

Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku

☎ 518 048 715

ZAKŁAD POGRZEBOWY KRUCZYŃSKI

DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU

niskie ceny

TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA, PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE

21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

R E K L A M A



ul. WILEŃSKA

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ
tel. 886 557 400

ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków

www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

elbud development

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
UL. WIATRAKI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW
TEL. +48 (25)798 54 56
hurtownia@elbud.lukow.pl

Zaopatrzymy Twoją budowę!



Emilia jeździ wielką ciężarówką po Europie



Rozmowa z

POWIAT OPOLSKI: Marzyła o tym całe życie i ...dopięła swego! Zrobiła prawo jazdy kategorii C + E - uprawniające do prowadzenia samochodów ciężarowych z naczepą lub przyczepą i ... zaczęła jeździć, bo zawsze chciała to robić.

W: Jak zaczęła się Twoja przygoda z ciężarówką? Pewnie było ciężko...

E. D. - Najtrudniejszy był początek, przyzwyczajenie się do gabarytu zestawu. Najfajniejsze jest jeżdżenie, bo ja zwyczajnie lubię jeździć autem. No i oczywiście „zwiedzanie” - opowiada o początkach swojej pracy kierowcy pani Emilia.

W: Gdzie pracowałaś wcześniej? Dlaczego postanowiłaś zmienić zawód?

E. D. - Zanim zostałam kierowcą ciężarówką, wychowywałam dziecko i pracowałam w kilku firmach, m.in. w telekomunikacyjnej, w budowlanej, transportowej w biurze. Ale pomysł na jazdę ciężarówką miałam już dawno, tylko musiałam poczekać, aż moja córka dojrzeje na tyle, żeby mogła zostawać sama.

W: Jak wygląda Twoja praca? Na czym dokładnie polega?

E. D. - Mój tydzień pracy to jazda i paazy. Zazwyczaj zaczynam w nocy z niedzieli na poniedziałek i kończę w sobotę. I tak przez sześć tygodni. A potem dwa tygodnie jestem w domu. Pracuję w podwójnej obsadzie, więc nasza doba



Emilia i jej 16,5-metrowy pojazd

trwa 30 godzin. Każde z nas w tym czasie może jechać po dziewięć godzin, reszta to inna praca, czyli rozładunki, załadunki, przepinanie naczep. W tej 30-godzinnej dobie mamy dziewięć godzin paazy.

W: Jaką najdłuższą trasę przejechałaś?

E. D. - Najdłuższe trasy to z Eindhoven w Holandii do Carpi we Włoszech 1250 km (przez Kufstein w Austrii, bo nie jeździmy przez Szwajcarię). Potem wracamy z Włoch na północ Francji, pod Lille. To podobnie długi odcinek.

W: A jaki jest najbardziej niebezpieczny odcinek, który pokonałaś?

E. D. - Najbardziej niebezpieczny odcinek, jakim do tej pory jechałam, to właśnie podczas powrotu z Włoch do Francji - przejazd tunelem Mont Blanc. Sam tunel nie jest straszny, ale zjazd za tunelem po stronie francuskiej... Stromo, kręto i ciasno. Całe szczęście, że jechałam w nocy, to nie widziałam, co jest na dole, bo pewnie po helikopter bym dzwoniła. Nie lubię też jeździć autostradą A13 w Austrii. Nawierzchnia jest słaba, nie ma pasów awa-

ryjnych, no i po obu stronach co chwilę przepaści.

W: Jakie towary przewoziś najczęściej? Sama musisz zająć się rozładunkiem/załadunkiem?

E. D. - Wozimy głównie paczki pocztowe dla UPS, DPD. Czasem inne rzeczy, opony na przykład, czy płytki ceramiczne. Ja nie rozładowuję i nie ładuję. Na szczęście w tej firmie się tego nie robi. Podstawiam auto pod rampę i wszystkim zajmują się magazynierzy. A najczęściej przyjeżdżam z pustą naczepą do jakiejś firmy, tam ją odpinam i zabieram załadowaną.

W: Ile metrów ma twoja ciężarówka? Spotykasz w tym zawodzie jakieś kobiety?

E. D. - Ciągnik z naczepą standard ma 16,5 metra długości. Tak, sporo kobiet jeździ. Chyba coraz więcej. No nie jest ich tyle, co mężczyzn, ale czasem widuję kobiety za kierownicą. Zawsze sobie machamy. Chyba taki zwyczaj.

W: A jak na Twój widok reagują kierowcy - mężczyźni?

E. D. - Niekiedy bywają zdziwieni. Ale bardzo pozytywnie

reagują. Machają mi, pokazują kciuka w górę, uśmiechają się.

W: Opowiedz jakąś najciekawszą przygodę z podróży...

E. D. - Pewnego razu, jak jechałam do magazynu DPD gdzieś w okolicach Lille we Francji, wjechałam pod zakaz dla pojazdów powyżej 3,5 tony. Nie było to nic nadzwyczajnego, bo jest kilka miejsc, do których jeździmy właśnie na takim zakazie, bo nie ma innej drogi. Ale tu byłam pierwszy raz. W pewnym momencie, za maleńkim rondkiem, na drodze, w którą wjechałam, było zwężenie do 2,1 metra. Więc musiałam cofać po tym rondku. Jakoś się udało, ale na 10 minut uniemożliwiłam ruch innym. I chyba ktoś się tym faktem zdenerwował, bo gdy tylko udało mi się zawrócić nieco dalej w bramie, z naprzeciwka nadjechała policja. Włączyli sygnali i pokazali mi, żebym zjechała. Wylegitymowali i zapytali, dlaczego tu wjechałam. Powiedziałam, że nie widzę na mapie innej drogi do firmy. Dałam im CMR z adresem firmy, do której jechałam. Oddali mi dokumenty i powiedzieli, że mnie tam zaprowadzą, żebym jechała za nimi. I tak zostałam eskortowa-

na na miejsce rozładunku przez francuską policję. Na koniec mi pomachali i pojechali. To jeden z wielu przykładów, że francuska policja, zamiast karać, pomaga. Słyszałam o tym od wielu kierowców. Może i nasza by taki system przyjęła. Byłoby miło. Bo w sumie policja powinna pomagać, a nie tylko karać. A zaznaczam, że mandaty na zachodzie za wjazd pod taki zakaz, są bardzo wysokie.

W: Jeździsz już prawie rok. Nie żałujesz zmiany pracy?

Co jest w niej najtrudniejsze?

E. D. - Żartujesz? Całe życie myślałam o jeżdżeniu ciężarówką! Praca jest fajna, ciekawa... Ja bardzo lubię i zawsze lubiłam jeździć autem. Nadal najtrudniejsze są rozłuki z moją córką, do tego nie da się przyzwyczać. Ale od następnego wyjazdu będę w trasie już tylko po cztery tygodnie.

W: Nadszedł czas na najtrudniejsze pytanie... Ile zarabiasz?

E. D. - (śmiech - dop. red.) Sporo więcej niż w moich poprzednich miejscach pracy, ale wołałabym o tym nie mówić...

rozmawiała Agnieszka Gołębiowska

Pracę nauczycielki zamieniła na szefowanie w firmie pogrzebowej

POWIAT OPOLSKI: Kinga Ptak jest młodą kobietą, która stoi na czele jednego z zakładów pogrzebowych w Opolu Lubelskim.



Rozmowa z

ol

W: Pracowałaś gdzieś wcześniej? Czy od razu była firma pogrzebowa?

K.P. - Zanim postanowiłam, co chcę w życiu robić, byłam nauczycielem współorganizującym kształcenie w jednej ze stołecznych podstawówek, ponieważ skończyłam pedagogikę specjalną. Pomysł prowadzenia firmy pogrzebowej przyszedł dość spontanicznie, kiedy przy okazji rodzinnego spotkania rozmawialiśmy o tym, że w Opolu Lubelskim i sąsiednich miasteczkach nie ma wyboru, jeśli chodzi o firmę pogrzebową, z usług której chciałoby się skorzystać. Marzyli mi się młodzi panowie po szkoleniach, którzy z szacunkiem i godnością podchodziliby do swojej pracy, do osób zmarłych i ich rodzin. Jako że ukończyłam również kierunek finanse i rachunkowość i byłam zorientowana w zakresie prowadzenia firmy, księgowości i kadr, postanowiliśmy z mężem, że stworzymy nową jakość w zakresie branży funeralnej



Jestem osobą, dla której niemożliwe nie istnieje. Nawet jeśli sytuacja jest bardzo skomplikowana i trudna, staram się sprostać zadaniu. Zawsze wszystkie sprawy poprowadziłam do końca. To daje uczucie spełnienia, gdy ktoś mimo straty bliskiej osoby jest ci wdzięczny, że przez te trudne chwile mógł przejść choć troszkę łatwiej, bo jest ktoś, kto pomaga i czuwa nad całą sprawą. I tę wdzięczność ludzi czuję i widzę, a za okazane zaufanie - dziękuję.

i tak powstała firma PTAK. Dziś zespół tworzy kilkanaście osób - to oni są moją siłą, codziennie z wielkim zaangażowaniem poświęcają się dla tej specyficznej, ale bardzo potrzebnej pracy i za to bardzo im dziękuję. W drugim kwartale tego roku otworzy-

my dom pogrzebowy - biuro obsługi klienta, prosekatorium oraz kaplica będą w jednym budynku, co znaczenie podniesie poziom naszych usług, ale również usprawni nam pracę.

W: Oswoiłaś się z tym, że na co dzień spotykasz się z rozpaczą? Często się wzruszasz?

K.P. - Pamiętam, kiedy pierwszy raz weszłam do firmy - byłam wystraszona, zastanawiałam się, czy sobie poradzimy, czy JA sobie poradzę w rozmowie z osobą po stracie, czy będę w stanie ogarnąć obsługę klienta, logistykę, planowanie i bycie „szefem”. Nie ukrywam, że na początku było ciężko, zostałam postawiona w zupełnie nowej sytuacji, roli, miałam inne zadania do wykonania. Teraz jestem nastawiona na pomaganie ludziom. Sytuacje związane ze śmiercią są trudne, ciężko o tym rozmawiać, a co dopiero działać, jeśli sytuacja jest nietypowa. Ale po to

jesteśmy my, żeby ten ciężar z rodzin zdjąć, pomóc i się rodziną zaopiekować.

Czy spotykam się z rozpaczą - tak. Szczególnie częste było to w ostatnim czasie, kiedy na całym świecie panowała pandemia. Trzeba wielkiej cierpliwości, empatii i poszanowania dla uczuć i emocji drugiego człowieka, by pracować przy obsłudze w firmie pogrzebowej. Do każdego podchodzę bardzo indywidualnie, niektórzy przychodzą, zamawiają usługę - 10 minut i wychodzą, inni potrzebują dużo więcej czasu, a niekiedy nawet kilku godzin na załatwienie formalności związanych z pogrzebem. Naszym zadaniem jest wesprzeć każdą osobę, na tyle, ile ona tego potrzebuje. Aczkolwiek, nie da się ukryć, że najczęściej jest z osobami młodymi i dziećmi. Kiedy pierwszy raz zajmowałam się zmarłym dzieckiem - skończyłam wtedy jakoś koło godziny 18, wróciłam do domu i poszłam po prostu

spać. Obciążenie psychiczne jest naprawdę duże.

W: Jakie nietypowe usługi były u Ciebie zamawiane?

K.P. - Jako że razem z kolegami, z którymi na co dzień pracuję, jesteśmy po kursie tanatolog-kosmetologa i dysponujemy profesjonalnymi narzędziami i kosmetykami, dość często zgłaszają się rodziny, które korzystają z firm pogrzebowych w swoich miejscowościach, a nam zlecają tylko usługę kosmetyki i wizażu pośmiertnego. Dla rodzin jest to korzystne finansowo, a my pomagamy spełnić ostatnią wolę osoby zmarłej. W dalszym ciągu mało mamy tanatolog-kosmetologów i osób po profesjonalnych szkoleniach w branży, także cieszę się, że należę do tego grona.

W: Co Twoi klienci wybierają: tradycyjne pogrzeby z trumną, czy zdarzają się już urny?

K.P. - W naszym rejonie przeważającą większość stanowią

pogrzeby katolickie. Zdarzają się jednak pogrzeby świeckie. W takim przypadku polecamy skorzystać z usług Mistrza Cereemonii Pogrzebowej. Cereemonie pogrzebowe są bardzo wtedy bardzo zindywidualizowane i większość czasu poświęca się na wspomnianie osoby zmarłej, jej życia, dokonania, tego, co lubiła. Również w większości przypadków w naszej okolicy organizowane są pogrzeby tradycyjne. Aczkolwiek widzimy, że coraz więcej osób decyduje się na urny. Myślę, że z roku na rok będzie ich coraz więcej. Nasza firma działa 24 h na dobę, przez siedem dni w tygodniu. Realizujemy też przewozy międzynarodowe z różnych państw. Zarówno ze strefy Schengen, jak i spoza. Wymaga to od nas wtedy dużo większego zaangażowania i planowania. Zdecydowanie w tej pracy dyspozycyjność jest kluczowa.

rozmawiała Agnieszka Gołębiowska

Fundacja Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego zakończyła realizację jednego z projektów

Wydali 235,5 tys. zł publicznych pieniędzy. Efekt: sześć raportów, sześć debat

Na projekt „THIN THANK w Powiecie Łęczyńskim” założona przez syna starosty łęczyńskiego fundacja dostała 235,5 tys. zł publicznych środków. Na działania, które miałyby się przyczynić do rozwoju powiatu z tych środków zostało jej jednak 94 tys. zł. Resztę pochłonęły pensje, obsługa księgowa i prawna, a także promocja własnych działań oraz zakup sprzętu dla fundacji.

Przypomnijmy, że Fundacja Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego (FPRL) założona przez Karola Niewiadomskiego, działacza PiS i syna starosty łęczyńskiego Krzysztofa Niewiadomskiego otrzymała w sumie dotacje z publicznych pieniędzy o łącznej kwocie 615,5 tys. zł na dwa projekty.

Środki te organizacji syna starosty przyznał Narodowy Instytut Wolności. Trzeba zaznaczyć, że ta rządowa agencja powołana przez polityka PiS Piotra Glińskiego bardzo szybko doceniła fundację Niewiadomskiego juniora, bo gdy w lutym 2021 r. składała wnioski o dotacje, istniała zaledwie miesiąc.



Stać się liderem organizacji pozarządowych w powiecie łęczyńskim - taki cel postawiła sobie fundacja założona przez Karola Niewiadomskiego (na zdjęciu)

Fanpage fundacji polubiło 167 osób, a jej klip obejrzało 56 internautów

Mimo tak krótkiego stażu komisja oceniająca wnioski dostrzegła w fundacji Karola Niewiadomskiego wielki potencjał i przyznała jej maksymalną liczbę punktów, nawet za doświadczenie.

Jakie są efekty działalności fundacji

Jeden z projektów o nazwie „THIN THANK w Powiecie Łęczyńskim” z dotacją 235,5 tys. zł fundacja już zrealizowała. Ze złożonych przez nią sprawozdań możemy dowiedzieć się, jakie są efekty działań w ramach tego

projektu, który był realizowany od 3 listopada 2021 do końca 2022 r.

W swoich założeniach fundacja miała się stać znaczącym think tankiem, a więc platformą dialogu i wymiany doświadczeń między samorządem i różnego rodzaju organizacjami w powiecie łęczyńskim, dlatego w ramach wspomnianego projektu zamówiła sześć raportów tematycznych i zorganizowała tyle samo debat poświęconych tym raportom.

Na powyższe działania związane stricte z misją statutową fundacji zostało jej jedynie 94

tys. zł z otrzymanej na ten projekt kwoty 235,5 tys. zł.

A to wszystko dlatego, że aż 141,5 tys. zł pochłonął koszt zarządzania projektem i promocji własnych działań, a także zakup profesjonalnego sprzętu (m. in. aparatu fotograficznego) - 5,3 tys. zł.

Jakimi tematami się zajęli?

Pozostałe 94 tys. zł FPRL wydała dokładnie na: opracowanie i wydanie (skład, druk itp.) sześciu tematycznych raportów - 72 tys. zł, organizację sześciu debat tematycznych poświęconych poszczególnym raportom - 22 tys. zł.

Jak dowiadujemy się ze sprawozdania, tytuły i tematy powstałych za 72 tys. zł sześciu raportów to „Edukacja włączająca w obszarze trudności w zachowaniu i funkcjonowaniu społecznym na terenie powiatu łęczyńskiego”, „Przewagi powiatu łęczyńskiego w oparciu o walory historyczne, przyrodnicze i turystyczno-krajoznawcze”, „Znaczenie patrona w środowisku szkolnym”, „Miejsca pamięci w powiecie łęczyńskim”, „Organizacje pozarządowe w powiecie łęczyńskim”, „Infrastruktura komunikacyjna w powiecie łęczyńskim”. Ze wszystkimi raportami stworzonymi przez lubelskich naukowców można zapoznać się na stronie issuu.com/frpl.pl.

Z kolei o przeprowadzonych za 22 tys. zł sześciu debatach fundacja w sprawozdaniu pisze tak: „Bardzo podniosło wartość debat poświęconych tematyce historycznej uczestnictwo regionalistów i aktywistów lokalnych. W trakcie debaty nad raportem poświęconym »Znaczeniu patrona w środowisku szkolnym« nastąpiło przekazanie świadectwa szkolnego z 1938 dyrektorowi szkoły, potwierdzającego ciągłość patronatu do II Wojny Światowej. Według deklaracji dyrektora stanie się przyczynkiem do przywrócenia imienia szkoły należnemu Patronowi”.

Chodziło o spotkanie z udziałem dyrektora Zespołu Szkół Rolniczych w Kijanach. A patronem tej szkoły ma stać się na nowo jej fundator Erazm Plewiński.

Jak się promowali i kogo zatrudnili?

Jak wspomnieliśmy, większą część przyznanych środków fundacja przeznaczyła na zarządzanie projektem i promocję swoich działań. Przyjrzyjmy się więc teraz tym wydatkom.

Koszt zarządzania projektem wyniósł 99 tys. zł. Była to kwota potrzebna na wynagrodzenie kadry zarządzającej i pracowników (koordynatora oraz specjalisty ds. marketingu i promocji),

a także opłacanie obsługi księgowej i prawnej (99 tys. zł).

Z kolei o promocji swoich działań w ramach projektu „THIN THANK w Powiecie Łęczyńskim”, która pochłonęła 37,2 tys. zł organizacja Niewiadomskiego juniora pisze: „działania promocyjne prowadzone były na bieżąco przy pomocy mediów społecznościowych, strony www, kontaktów z NGO w terenie i dystrybucją materiałów reklamowych. Powstał klip promujący działanie fundacji i tematyki poruszonej”.

Gdy przeglądamy stronę fundacji, szybko dostrzegamy, że nie zanudza ona czytelników długimi tekstami, tylko krótko informuje m. in. o swoich spotkaniach z kołami gospodyń wiejskich. Przez ponad dwa lata organizacja syna starosty opublikowała 45 takich wpisów, czyli góra dwa razy na miesiąc.

Jakie efekty takiej promocji? Fanpage fundacji polubiło 167 osób, a wspomniany klip obejrzało 56 internautów.

W następnym numerze „Wspólnoty” szczegółowo przyjrzymy się, jak fundacji syna starosty idzie realizacja projektu „Rozwój instytucjonalny Fundacji Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego gwarantem silnego społeczeństwa obywatelskiego” z dofinansowaniem 380 tys. zł.

Kamil Kulig

Instytucje sprawdzają, czy lekarze z lubartowskiego szpitala nie popełnili błędów

Pierwsze przesłuchania prokuratury w sprawie „chybionego poronienia”

Prokuratura Rejonowa w Lubartowie przeprowadziła już pierwsze czynności związane z głośną sprawą Pauliny i Tomasza Sikorów, którzy zarzucają lubartowskiemu szpitalowi, że lekarze z tej placówki przez błąd omal nie dokonali aborcji.

Paulinie Sikorze z miejscowości Lipniak w gm. Kock postawiono diagnozę: nie jest w zdrowej ciąży, a zamiast tego doszło do poronienia chybionego - jej dziecko jest martwe. Diagnozę postawiła lekarka w swoim prywatnym gabinecie, która jednocześnie pracuje na Oddziale Ginekologicznym szpitala w Lubartowie.



Według relacji Pauliny Sikory, zaproponowano jej przyjęcie medykamentu mającego za zadanie oczyszczenie macicy. Kobieta, jak podkreśla, kategorycznie odmówiła. Obecnie Paulina, wraz z mężem Tomaszem, cieszy się ze zdrowej, prawidłowo rozwijającej się ciąży. Do porodu zostało kilka miesięcy

Następnego dnia, już w lubartowskim szpitalu, zupełnie inną diagnozę postawił dr Mohammad Suleiman, który stwierdził prawidłowy przebieg ciąży. Po kolejnych badaniach, przeprowadzonych na oddziale przez innych lekarzy, ponownie stwierdzono poronienie chybione. Według relacji Pauliny Sikory, zaproponowano jej przyjęcie medykamentu mającego za zadanie oczyszczenie macicy. Kobieta, jak podkreśla, kategorycznie odmówiła. Obecnie cieszy się ze zdrowej, prawidłowo rozwijającej się ciąży. Do porodu zostało kilka miesięcy.

Szpital dotychczas nie wyciągnął konsekwencji w związku z tą sprawą. Z oświadczenia dyrektora opublikowanego w internecie oraz wypowiedzi rzeczniczki pra-

sowej szpitala wynika, że jednostka nie znalazła uchybień w działaniu lekarzy. Paulina i Tomasz Sikorowie zawiadomili o sprawie prokuraturę i Lubelską Izbę Lekarską. Obie instytucje przeprowadziły już pierwsze czynności.

- Byliśmy na przesłuchaniach, zarówno w Prokuraturze Rejonowej w Lubartowie, jak i w Lubelskiej Izbie Lekarskiej. Opisywaliśmy, jak sprawa wygląda z naszej strony, odpowiadaliśmy na pytania - mówi Tomasz Sikora.

Małżeństwo z miejscowości Lipniak reprezentują Instytut Kultury Prawnej Ordo Iuris oraz adwokat Wojciech Terejko.

Sprawie dokładnie postanowiło się przyjrzeć także Starostwo Powiatowe w Lubartowie (powiat jest organem tworzącym i nadzorującym funkcjonowanie

szpitala). Zarząd Powiatu zlecił kontrolę, która ma sprawdzić, czy pracownicy SPZOZ-u nie naruszyli procedur. Paulina i Tomasz Sikorowie złożyli też skargę, która trafiła do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji przy Radzie Powiatu w Lubartowie. Radni rozpatrywali, czy dyrektor szpitala nie dopuścił się bezczynności wobec skarżących. W poniedziałek, 27 lutego, komisja uznała skargę za bezzasadną.

O sprawie Pauliny i Tomasza Sikorów „Wspólnota” napisała jako pierwsza. Po naszej publikacji powstało m.in. kilka reportaży telewizyjnych: w „Interwencji” w Polsacie czy „Magazyn Ekspresu Reporterów” w TVP1.

Dominik Smagała



Kobiety są znacznie silniejsze niż kiedyś. A ta jest najsilniejsza

- Kobiety są znacznie silniejsze niż kiedyś. I w życiu, i w sporcie. A widzę to na siłowni i obserwuję z bliska - mówi Agnieszka Zimroz, sztangistka Znicza Biłgoraja, jedna z najsilniejszych kobiet na Lubelszczyźnie.

W Czy współczesne kobiety są silne?

Moim zdaniem się silne i coraz silniejsze. Myślę, że znacznie silniejsze niż kiedyś. Są bardziej świadome, są bardziej wyedukowane, wiedzą, czego chcą i potrafią dążyć do tego celu. Kobiety kierują wielkimi firmami, kobiety podejmują ważne decyzje i zarządzają mężczyznami. Nie można już mówić, że to jest słaba pleć, zresztą widzę to, jak jestem na siłowni i na treningach.

W Ty wiesz o tym chyba najlepiej, bo podobno jesteś najsilniejszą kobietą na Lubelszczyźnie.

(śmiej) Podobno. Nie wiem, czy najsilniejszą, ale jedną z najsilniejszych na Lubelszczyźnie pewnie tak. Przynajmniej patrząc na te ostatnie wyniki.

W Jaki ciężar potrafisz podnieść?

W tej chwili rekord w rwaniu mam 93 kilogramy, a w podrzucie jest to 111 kilogramów.

W To teraz przetłumacz to z języka polskiego na nasze.

Rwanie polega na tym, że sztanga leży na pomoście, tuż przed zawodnikiem. Trzeba podejść i bezpośrednio podnieść ją do góry nad głowę. Tak trzymając blisko ciała. A podrzut, to zarzucenie sztangi najpierw na klatkę piersiową, a później albo nożycami, albo tak zwanym unikiem podnosimy do góry. To się nazywa wybiecie, czyli uniesienie sztangi ponad głowę.

W To siatki z zakupami chwytaś chyba jednym palcem.

(śmiej) Z tym nie ma najmniejszego problemu. Nawet te większe zakupy przyniosę sobie do domu bez żadnej pomocy.

W Trenujesz podnoszenie ciężarów, czyli raczej typowo męski sport. Nie czujesz się nieswojo wśród tych napakowanych facetów, którzy ćwiczą obok?

Nie, a dlaczego? Akurat mam wrażenie, że nieraz więcej dziewczyn jest na treningach i podnosi ciężary, niż mężczyzn.



Agnieszka Zimroz jest aktualną młodzieżową wicemistrzynią Europy

Tak to wygląda na siłowni. Nie ma jakiejś dyskryminacji na zajęciach i rywalizacji między nami. Każdy jest silny na swój sposób, a wszystko przychodzi po latach treningów. Czasem przychodzi ktoś drobny i niemal z ulicy i wszystkich potrafi zaskoczyć, bo od razu podnosi duże ciężary. To mit i stereotyp, że sztangista powinien być wielki i potężny.

W Dlaczego podnoszenie ciężarów?

Ja trenuję już prawie 13 lat. Kiedyś przyszedłam na Dzień Otwartości OSiR-u w Biłgoraju i tam przez trzy dni można było za darmo korzystać z siłowni, z sauny i różnych zajęć. I jak pojawiłam się na siłowni, to nagle przychodziłam przez wszystkie dni. Trener mnie zauważył i zachęcił, żebym przychodziła dalej. I tak się zaczęło. Jak spróbowałam raz, to już mocno tym przesiąkałam.

W Umieśnienie pewnie mocno się zmieniło?

To na pewno. Ale to nie jest tak, że nagle przysroty mi nie wiadomo jakie mięśnie, choć na pewno wyglądałam inaczej niż kiedyś. Wtedy byłam drobna, bo miałam 10 lat. Teraz jest już trochę więcej.

W Jaka teraz rozmiarówka ubrań?

Rozmiar L. Pewnie niektórzy będą zaskoczeni, ale spokojnie mieszczę się w odzież w tym rozmiarze. Nie potrzebuję większych, żeby podnosić większe ciężary. Masa tu nie jest najważniejsza. Ludzie mają mylne wyobrażenie o sile. Naprawdę są drobne zawodniczki i podnoszą znacznie więcej, niż te, które mają wielki wzrost i szerokie barki.

Rozmiar L. Pewnie niektórzy będą zaskoczeni, ale spokojnie mieszczę się w odzież w tym rozmiarze. Nie potrzebuję większych, żeby podnosić większe ciężary

Trenuję od poniedziałku do piątku i w zależności od zajęć są to dwie, trzy godziny każdego dnia

W To teraz powiedz jako kobieta. Z jakimi ciężarami zmagasz się w życiu?

To jest tak, jak u każdej z nas. Są różne problemy życiowe, ale moim zdaniem to są naprawdę drobne, przyziemne rzeczy. Oby takie były zawsze. Zresztą staram się tym aż tak bardzo nie przejmować, bo to nie pomaga w treningach.

W Na mężczyzn możesz liczyć?

Pewnie, że tak. Mam wspianego męża, na którego mogę liczyć. Mam obok siebie przyjaciół, którzy zawsze są dla mnie wsparciem. Mam wspianego trenera, który mocno mi pomaga. To wszystko mężczyźni i to tacy z prawdziwego zdarzenia.

W Z tym że ty masz więcej siły, niż ... mąż.

(śmiej) Oj nie wiem, bo mąż też ćwiczy i chodzi na siłownię. Umówmy się, że wypadamy podobnie, ale nigdy tego nie sprawdzaliśmy. Na rękę się nie siłujemy. Na pewno jest silnym facetem.

W Podobno rzuciłaś nawet pracę, żeby poświęcić się ciężarom.

To prawda. Pracowałam przez pewien okres zawodowo, teraz musiałam przerwać pracę, bo po prostu nie dałabym rady pogodzić tego z reżimem

treningowym. Tak się nie da. Przynajmniej na takim etapie, na jakim jestem teraz. Co dwa tygodnie jestem teraz na zgrupowaniu kadry i z żadną pracą nie dałoby się tego pogodzić. A do tego treningi. Trenuję od poniedziałku do piątku i w zależności od zajęć są to dwie, trzy godziny każdego dnia.

W Siłę kobiet z Lubelszczyzny pokazałaś na ostatnich mistrzostwach Europy.

Zdobyłam w ubiegłym roku srebrny medal młodzieżowych mistrzostw Europy Under-23 w albańskim mieście Durres. To nie spadło z nieba, tylko to jest efekt bardzo ciężkiej pracy. Tym bardziej cieszy, że bardzo długo borykałam się z kontuzją i bardzo trudno było mi się pozbierać. Ale trenerzy z głową ułożyli mi przygotowania i pokazałam, że jeszcze mogę podźwigać więcej.

W Będziemy mieć silną kobietę z naszego regionu na Igrzyskach Olimpijskich?

Bardzo bym chciała i szanse zawsze są. Najpierw muszę zdobyć kwalifikacje i o to powalczę i będę się starać. Kwalifikacje trwają od ubiegłorocznych mistrzostw świata. Teraz kolejne zawody to są mistrzostwa świata seniorów w Armenii, zaplanowane na



Agnieszka Zimroz - niepozorna, ale jedna z najsilniejszych kobiet na Lubelszczyźnie



Zawodniczka LKS Znicz Biłgoraj powalczy w tym roku o kwalifikację na Igrzyska Olimpijskie

kwiecień. Prawdopodobnie tam też poszukam szansy. Do tych najlepszych jeszcze troszkę mi brakuje, ale w tym roku będę starała się tę różnicę zmniejszyć i zniwelować. Chcę je powoli doganiać, choć mam świadomość, że na pewno jeszcze nie zbliżę się do tych najsilniejszych kobiet na świecie. Na pewno chcę poprawiać i pobijać swoje rekordy. Te światowe są w mojej kategorii bardzo wyrubowane. Myślę, że grubo ponad 20 kilogramów niż dźwigam teraz.

W Dzień Kobiet jest potrzebny, czy panowie powinni pamiętać o paniach przez cały rok?

Oczywiście, że jest potrzebny. Uważam, że panowie

powinni oczywiście pamiętać o nas przez cały rok, ale to bardzo miłe, że jest jeden, szczególnie i wyjątkowy dzień.

W Kiedyś kobiety dostawały w prezencie goździka albo rajstopy w zakładzie pracy. Myślisz, że tym razem będzie jakieś zaskoczenie?

(śmiej) Kwiaty pewnie będą obowiązkowo, bo są zawsze. I zobaczymy, co jeszcze wymyśli. Zresztą tak, jak każdy facet tego dnia. Dostaną pole do popisu, niech pokażą, na co ich stać i jak im zależy na swoich kobietach.

Tomasz Zalewa

Ksiądz pytał: A głową też grasz?

Weronika Kłoda jest przykładem dla wielu sportowców. 21-latką pochodzi z małej wsi Oszczepalin Pierwszy. Obecnie walczy w barwach GKS-u Katowice o mistrzostwo Polski w Ekstralidze kobiet w piłkę nożną.

W ekipie ze Śląska gra od lipca 2020 roku, dokąd trafiła z Górnika Łęczna. Ekipa z Lubelszczyzny była jej pierwszym klubem piłkarskim. Spędziła tam cztery i pół roku. Obecnie żółto-czarne plasują się na pierwszym miejscu w Orlen Ekstralidze kobiet, mając dwa punkty więcej od łącznianek (stan na 4 marca 2023 roku).



Rodzina Kłódów w komplecie (od lewej): Janusz, Grażyna, Andrzej, Halina (mama), Anna, Tadeusz, Beata, Zygmunt (tata), Sylwia, Małgorzata, Urszula, Jolanta, Weronika, Renata, Patryk

Najmłodsza z 12 rodzeństwa

Co ciekawe, Weronika ma... dwanaścioro rodzeństwa. Anna, Grażyna, Beata, Andrzej, Renata, Małgorzata, Urszula, Janusz, Tadeusz, Jolanta, Patryk i Sylwia. Jestem najmłodszym dzieckiem naszych rodziców: Haliny i Zygmunta. Naprzeciwko ich domu mieszka rodzina, gdzie jest siedmioro dzieci, zaś nieco dalej familia, gdzie wychowało się dwanaścioro dzieci.

Anna, Grażyna, Beata, Andrzej, Renata, Małgorzata, Urszula, Janusz, Tadeusz, Jolanta, Patryk i Sylwia to imiona rodzeństwa Weroniki Kłody

- Z mojego punktu widzenia fajną sprawą mieć „tylko” dwanaścioro rodzeństwa (śmiech - przyp. red.). Zawsze w naszym domu było wesoło, ale najważniejszą sprawą jest dla mnie to, że mam takie poczucie, że zawsze mogę liczyć na nich w każdej chwili - mówi Weronika.

Jak mówi 21-latką, zawsze dało się znaleźć rozwiązanie.

- Przykładowo, każde święta czy impreza rodzinna oznaczała ogrom osób w domu. Nasza rodzina liczy 15 członków, a gdzie jeszcze pozostali? Nasuwało się pytanie, jak my się pomieścimy? Zawsze dawaliśmy radę. Nie mieliśmy auta, w które wsiedlibyśmy wszyscy razem. Potrzebny był bus, ewentualnie mały autobusik. Musieliśmy sobie radzić. Później rodzeństwo miało swoje samochody, więc nie było problemu - dodaje.

Zawodniczka GKS-u Katowice przygodę z piłką zaczynała w Górniku Łęczna. Na każde zajęcia przyjeżdżała z Oszczepalina.

- (śmiech - przyp. red.) Rodzeństwo nie miało dyżurów. Nie prowadziliśmy grafika. Wszystko wychodziło spontanicznie. Mając tyle rodzeństwa, zawsze był ktoś, kto miał wolne i oferował zawiezenie. Mogłam liczyć na braci i siostry. Przecież jeden trening to kilka godzin w podróży. Trzeba było zajechać, poczekać na mnie, a następnie wrócić. Każdy z osobna dołożył cegiełkę do tego, abym mogła robić to, co sprawia mi przyjemność. Zarówno bracia, siostry, jak i rodzice dali sporo od siebie, bym mogła być w tym miejscu, gdzie jestem obecnie - mówi.

Weronika na długo zapamięta pierwsze zajęcia w Górniku Łęczna.

- Na trening wiozł mnie mój nauczyciel wychowania fizycznego, Józef Cieślak. To właśnie dzięki niemu trafiłam do klubu. Zachęcił mnie, a przede wszystkim wierzył, że w sporcie jestem w stanie coś osiągnąć i się rozwijać. Ale wróćmy do premiirowych zajęć. Pogoda była tragiczna. Spóźniłam się, ponieważ trochę błędziłam. Pojawi się spory stres, bo nie znałam dziewczyn, trenera i ogólnie to było coś innego w moim życiu. Zaczęło się nietypowo, ale do dzisiaj gram w piłkę. Dużo dało mi to, że na podwórku miałam koleżanki, które również ugaśniały się za piłką. Było dużo łatwiej. Uprawialiśmy różne dyscypliny - dodaje.

Czy każda mała dziewczynka ma lalki?

- Wydaje mi się, że za młodu miałam jakieś Barbie, ale jakoś za nimi nie przepadałam. Wolałam aktywność fizyczną. Ludzie



Weronika Kłoda (z lewej) w barwach GKS-u Katowice walczy o mistrzostwo Polski. Na zdjęciu w starciu z Górnikiem Łęczna, czyli klubem, w którym zaczynała swoją przygodę z piłką (fot. GieKsa Foto)

na wsi przyzwyczaili się, że gram w piłkę. Nie było dziwnych spojrzeń. W wieku 15 lat na poważnie zaczęłam myśleć o futbolu. Opłaciło się. Po 1,5 roku zostałam dołączona do pierwszej drużyny Górnika, więc jak teraz sobie patrzę na to, to było wielkie „łaf”. W tak krótkim czasie dostałam szansę trenowania w jednej z najlepszych drużyn kobiecych w Polsce. Dla wielu dziewcząt byłoby to spełnienie marzeń. Nie ukrywam, że dla mnie też - przyznaje.

Weronika stara się odwiedzać rodzinne strony tak często, jak to jest możliwe.

- Gdy grałam w Łęcznej, nie było problemu. Teraz podróż z Katowic jest dużo większym

wyzwaniem. Ciężko jest tak trafić, by mieć dwa czy trzy dni wolnego, szczególnie w trakcie ligi, ale raz na dwa miesiące przyjeżdżam do Oszczepalina. A w domu? Teraz jest naprawdę pusto. Zostali rodzice i siostra. W weekendy jest gromadniej, bo są bracia - mówi.

Jak to? Dziewczyna i gra w piłkę

21-latką przyznaje, że w przeszłości zdarzało się, że jak mówiła, iż gra w piłkę, ludzie dziwnie to odbierali.

- Byli w szoku. Dziwnie odbierali to, że dziewczyna może grać w piłkę. Do dzisiaj pamiętam sytuację z początków mojego trenowania. Akurat wtedy

Mając tyle rodzeństwa, zawsze był ktoś, kto miał wolne i oferował zawiezenie. Mogłam liczyć na braci i siostry

Ksiądz był w ogromnym szoku, że dziewczyna uprawia futbol. Zadał mi ogrom pytań. Nie dowierzał, jak to jest możliwe. „A głową grasz?” - pyta

przystępowałam do bierzmowania. Podobnie, jak rówieśnicy, mieliśmy często spotkania w kościele, co kolidowało mi z treningami i meczami. To była sobota. Ważne spotkanie i trzeba było iść na zebrania. Wybrałam się do księdza. Poprosiłam go, by mnie zwolnił ze względu na obowiązki związane z piłką. Był w ogromnym szoku, że dziewczyna uprawia

futbol. Zadał mi ogrom pytań. Nie dowierzał, jak to jest możliwe. „A głową grasz?” - pytał. Po całej rozmowie zgodził się, bym pojechała na mecz, ale na następnym spotkaniu podczas sprawdzania listy obecności byłam wyczytywana jako pierwsza - kończy ze śmiechem.

mp

„Skoro panie Radziwiłłowe żyły w cieniu swoich mężów, wobec tego cóż o nich można by napisać. Sam tak myślałem na początku. Otóż bardzo się myliłem”

Kobiety Radziwiłłów, czyli czy można zejść w ciążę 34 razy w ciągu jednego małżeństwa?

Czym może się skończyć małżeńska zdrada na balu imieninowym, jak bardzo można zniecierpliwić macochę, albo czy można zejść w ciążę 34 razy w ciągu jednego małżeństwa? Mnóstwo takich ciekawostek usłyszeli uczestnicy spotkania z pisarzem Jerzym Flisińskim w Filii nr 6 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej.

Spotkanie, które odbyło się w czwartek, 23 lutego, nosiło tytuł „Kobiety Radziwiłłów” i w całości było poświęcone sylwetkom książkowych Radziwiłłowych. Nieprzypadkowo, bowiem Jerzy Flisiński przygotowuje obszerną publikację na ten temat.

Biała miała 9 panów i 16 pań

Jak podliczył gość spotkania, wszystkich białskich Radziwiłłów było 9, a książkowych – 16. Różnica wynika z faktu, że niektórzy z Radziwiłłów żenili się dwu-, a nawet trzykrotnie. Bez wątpienia wyjść w tamtych czasach za Radziwiłła to było coś. W końcu to był jeden z najbogatszych i najbardziej znanych rodów magnackich, nie tylko w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, ale i w Europie.

– Dlatego mogłoby się wydawać, że skoro panie Radziwiłłowe żyły w cieniu swoich mężów, wobec tego cóż o nich można by napisać. Sam tak myślałem na początku. Otóż bardzo się myliłem – zaczął Jerzy Flisiński. – Okazało się bowiem, że jest dużo dokumentów na ten temat, niektóre bardzo ciekawe. Wszystkie rękopiśmienne, w różnym stanie zachowania. Pamiętajmy, że niektóre z nich mają już 200, 300, a nawet 500 lat. Czas robi swoje, ale mimo to i tak z zadziwieniem można patrzeć na przykład na listy pań Radziwiłłowych, pisane 200-300 lat temu, które do dzisiaj są czytelne.

Jerzy Flisiński podkreślił: – Żadna z bohaterów mojej książki nie urodziła się w Białej i nie była białczanką z urodzenia. Ale dlatego mówimy „białskie księżne”, ponieważ ich mężowie byli właścicielami Białej i hrabstwa białskiego.

„Jak gdyby były maszynkami do rodzenia”

Jedynymi dziedzicami hrabstwa Biała Radziwiłłowie stali się w 1594 roku – za sprawą księcia Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła zwanego „Sierotką” (1549-1616), który odkupił drugą połowę Białej i olbrzymie okoliczne dobra białskie



Jak podliczył gość spotkania, wszystkich białskich Radziwiłłów było 9, a książkowych – 16. Różnica wynika z faktu, że niektórzy z Radziwiłłów żenili się dwu-, a nawet trzykrotnie

od bardzo zadłużonej u niego Barbary z Chodkiewiczów Kiszczyny.

Dlaczego „Sierotka” był tak zainteresowany Białą? Jako wojewoda trocki, a później wileński, pełniąc także wiele innych ważnych funkcji, często musiał być na dworze królewskim w Warszawie. I po prostu z Białej było mu bliżej do Warszawy niż z Nieświeża na dzisiejszej Białorusi, skąd miał co najmniej trzykrotnie dalej. Dlatego chciał mieć tutaj swoją siedzibę.

– Od Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła wszystko się zaczęło. To on zapoczątkował tzw. linię białską, czy raczej odgałęzienie białskie linii nieświeskiej Radziwiłłów. Był pierwszym, który zainteresował się Białą – mówił Flisiński. – Natomiast pierwszą damą Radziwiłłową była żona „Sierotki” – Elżbieta Eufemia z Wiśniowieckich. Ich małżeństwo zostało zawarte w 1584 roku i w tym małżeństwie Elżbieta Eufemia przeżyła zaledwie 18 lat. Zmarła bardzo młodo, ale zdążyła urodzić ośmiu dzieci.

– Zresztą wszystkie z pań Radziwiłłowych rodziły, jak gdyby były maszynkami do rodzenia – zauważył gość spotkania w bibliotece „Sierotki”, umierając w 1616 roku, całe hrabstwo białskie zostawił swemu najmłodszemu synowi Aleksandrowi Ludwikowi.

Córka Katarzyna odnalazła się w... testamencie

Jedną z kolejnych „kobiet Radziwiłłów” była Tekla Anna z Wołłowiczów, pierwsza z trzech żon Aleksandra Ludwika.

– Miała 28 lat jak zmarła, a urodziła ośmiu dzieci. Będąc w archiwum Radziwiłłów w Warszawie, czytałem jej testament. Było tam cztery czy pięć kopii, z których trzy były jednobrzmiące, a dwie różniły się od wcześniejszych ostatnim zdaniem. I w tym ostatnim zdaniu Tekla Anna Radziwiłłowa napisała, że chciałaby spocząć razem z „Jurasiem i Kasienką”, czyli swoimi dziećmi. Jurasik to było zdrobnienie od imienia Jerzy, a Kasienka to wiadomo, od Katarzyny. W różnych opracowaniach pisano, że miała córkę, ale nikt nie wiedział, jak ona ma na imię. Bo nikt wcześniej nie za-

rzął do pozostałych kopii testamentu, zaspokajając swoją ciekawość na pierwszej, i zakładając, że pozostałe są identyczne. Ja zająłem i okazało się, że ta nieznana dotąd córka to była młodsza od Jerzego Katarzyna – opowiadał Flisiński. – Tekla Anna zmarła w połogu, rodząc ostatnią córkę Joannę w 1637 roku. Wśród ośmiorga wcześniejszych dzieci rozdzielili się chłopcy, ale umierali albo w okresie niemowlęcym, albo we wczesnym dzieciństwie. W efekcie przeżył tylko urodzony w 1635 roku Michał Kazimierz, i to on dziedziczył po ojcu majątki.

Drugą żoną Aleksandra Ludwika była Katarzyna Eugenia Rakowska, ale później się z nim rozwiodła.

– To był chyba jej największy błąd w życiu, bo ona miała ogromny kłopot ze swoim teściem Konstantym Wiśniowieckim, czyli ojcem pierwszego męża Janusza Wiśniowieckiego. Ten teść, po śmierci syna, chciał za wszelką cenę przejąć opiekę nad wnukami i zarządzać ich ogromnymi majątkami dziedzicznymi po ojcu. Nie dając sobie z tym rady, postanowił wyjść za owdowiałego już w tym czasie Aleksandra Ludwika, który zresztą bardzo jej pomógł. Po rozwodzie, już po śmierci teścia, pojechała do swego największego wroga, Jeremiego Wiśniowieckiego, którego znamy z kart „Potopu”. Tylko że to wcale nie była taka świetlana postać jak u Sienkiewicza.

Pierwsza Włoszka wśród Radziwiłłów

Trzecią żoną Aleksandra Ludwika była Włoszka, Lukrecja Maria de Strozzi. Przyjechała do Polski w składzie fraucymeru (daw. grupa kobiet należących do dworu królowej lub księżnej) królowej Cecylii Renaty Habsburżanki, żony króla Polski Władysława IV Wazy.

W 1639 roku, kiedy królowa Polski Cecylia Renata przybyła z całym swoim fraucymerem do Polski, w gronie witających królową znalazł się Aleksander Ludwik, wówczas marszałek Wielkiego Księstwa Litewskiego, któremu od razu wpadła w oko młodziutka, około 16-letnia dama dworu Lukrecja Maria.



Jerzy Flisiński przygotowuje obszerną publikację na ten temat. A w zasadzie już kończy. Po pewnych kłopotach ze zdrowiem w ubiegłym roku, wrócił do pracy i – jak powiedział – w ciągu 4-6 tygodni planuje skończyć pisanie

– Radziwiłłowie zawsze parli do kariery. Nie inaczej było w przypadku Aleksandra Ludwika, który coraz częściej bywał na dworze królewskim, współpracował z królem Władysławem IV i tam poznał nie tylko przyszłą królową, ale i jej dwórkę. Wkrótce został zawarty związek małżeński, zresztą nie bez inspiracji samej królowej Cecylii Renaty – opowiadał Flisiński. – Po ślubie Lukrecja Maria zamieszkała w pałacu w Białej, który jeszcze wtedy nie był w całości wykończony. Mąż ciągle był w Warszawie, więc ona była tu bardzo osamotniona, tym bardziej że na początku nie umiała się porozumiewać w innym języku niż włoski.

Michał Kazimierz, jedyny syn z małżeństwa Aleksandra Ludwika z Teklą Anną, wyjechał do Włoch na nauki. Razem z nim pojechali ojciec i macocha. Głównie w celu poratowania zdrowia Aleksandra Ludwika, który przy okazji miał odebrać od Pompejusza de Strozzi należny mu posag swojej żony. Ale tam właśnie Aleksander Ludwik ciężko zachorował i zmarł.

– I tu się zaczęły kłopoty Lukrecji Marii. Jej pasierb Michał Kazimierz był co prawda dziedzicem majątków po ojcu, ale wcale nie zamierzał się nimi dzielić z macochą ani swoim przyrodnim rodzeństwem – mówił Flisiński. – Zaczął się bardzo podle zachowywać wobec Lukrecji Marii. Nie mogła nawet wejść do pałacu, który jej się należał. Gdy miała przyjechać do Białej, Michał Kazimierz usypał w bramie hałdę ziemi, żeby nie mogła dostać się do środka.

Widząc, że sobie nie poradzi z pasierbem, wyszła za mąż za Joachima Kopcia. I dopiero gdy jej nowy mąż wkroczył w te sprawy, doszli z Michałem Kazimierzem do ugody.

Zdrada małżeńska przyczyną śmierci

Począwszy od „Sierotki”, wszyscy Radziwiłłowie byli chowani w podziemiach kościoła pojezuickiego pw. Bożego Ciała w Nieświeżu. To było gniazdo rodowe

wszystkich Radziwiłłów. Ostatni pochówek w kryptach tego kościoła odbył się w 1935 roku.

4 maja 1760 roku, trzecia żona księcia Hieronima Florianiana – Aniela z Miączyńskich Radziwiłłowa – wraz z towarzyszącą jej Martą z Trębickich Radziwiłłową, zorganizowały bal, wielką fetę z okazji imienin Hieronima Florianiana. Ale on wtedy był już bardzo chory. Lekarz Oehme, Niemiec, zabronił mu jakiegokolwiek wysiłku fizycznego, także odbywania stosunków seksualnych. Poinformowana o tym została jego żona Aniela, żeby przypadkiem nie zainicjowała jakiegoś sypialnego spotkania.

Ale dlaczego Hieronim Florian nie mógłby sobie pozwolić na zbliżenie z jakąś inną kobietą? Tak też się stało. W czasie owego balu imieninowego, na piętrze pałacu, tuż obok wielkiej sali balowej, właściwie niemal na widoku wszystkich uczestników zabawy, zaczął zadawać się z jakąś damą. Przygody tej nie doprowadził jednak do końca, bo jej w trakcie... zasłabł i zmarł tego samego dnia.

Nieoficjalny ranking książkowych

Jeden z uczestników spotkania zapytał autora książki, która z kobiet Radziwiłłów wywarła na nim największe wrażenie. Bez wątpienia Franciszka Urszula z Wiśniowieckich Radziwiłłowa.

– Właśnie ostatni rozdział, który kończę, choć chronologicznie nie jest ostatni, poświęcony jest tej pierwszej żonie „Rybenki”. Jaka była? Społegliwa, mądra, wykształcona, choć samouk. Źródła wskazują, że lekturze oddawał się każdego dnia. Czytała z różnych dziedzin, o czym świadczą katalogi biblioteki nieświeskiej – opowiadał autor książki o książkach. – Jest pierwszą w dziejach literatury polskiej kobietą-pisarką, która zajęła się tłumaczeniem komedii Moliera. Sama pisała wiersze, choć akurat profesor Julian Krzyżanowski odmawiał jej wielkiego talentu poetyckiego, i może miał rację. Poza tym w 1746 roku, jeszcze przed pogrzebem teściowej, zadebiutowała jako

Dr Jerzy Flisiński

W latach 1975-1982 był dyrektorem I Liceum Ogólnokształcącego im. J.I. Kraszewskiego w Białej Podlaskiej. Od 1982 roku do chwili przejścia na emeryturę w 2011 roku pracował na stanowisku dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej.

dramatopisarką, też jako pierwsza w naszym kraju.

Zajmowała się także działalnością gospodarczą, rozbudowywała i remontowała pałac w Nieświeżu. Franciszka Urszula zmarła młodo, w wieku 48 lat, w 1753 roku w Puciewiczach pod Nowogródkiem.

28 lat małżeństwa, 34 ciążę

Niezależnie, która to była Radziwiłłowa, w stosunku do męża zawsze to był „ten najukochańszy mężulek”, „ukochany Michasiętko” czy „najdroższy Florianek”.

– Ale to była taka sztampa. Czy kryły się za tym prawdziwe uczucia, trudno powiedzieć. W przypadku Franciszki Urszuli na pewno tak. Bo gdy wychodziła za mąż, miała wielu kandydatów, ale każdego z nich odsyłała z kwitkiem, a rodzice – co może wydawać się dziwne – stawali po jej stronie, ustępowali jej. Wyszła za mąż, mając dopiero 20 lat, co w tamtych czasach było już początkiem staropanieństwa – mówił na spotkaniu Flisiński.

Franciszka Urszula w ciągu 28 lat małżeństwa z „Rybenką” 34 razy zaszła w ciążę. W ogóle oszacowałem, że w tamtych czasach około 60 procent ciąż kończyło się albo poronieniami, albo śmiercią dzieci jeszcze w wieku niemowlęcym. W przypadku Franciszki Urszuli te szacunki były jeszcze mniej dla niej korzystne. Siedem urodzeń żywych dzieci, z czego tylko troje przeżyło. Jeden syn, „Panie Kochanku”, i dwie córki.

Wyjść wtedy za Radziwiłła to było coś

– Co ciekawe, wszystkie te kobiety, gdy zostawały księżnymi Radziwiłłowymi, w zasadzie przestawały myśleć w kategoriach, że są Sanguszkówną czy Wiśniowiczanką. Od razu myślały kategoriami rodu Radziwiłłów – mówił Jerzy Flisiński. – W końcu to był jeden z najbogatszych i najbardziej znanych nie tylko w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, ale i w Europie, rodów magnackich. Dlatego wyjść wtedy za Radziwiłła to było coś.

Życzenia z okazji Dnia Kobiet

Związek Emerytów i Rencistów w Łęcznej. Z okazji Dnia Kobiet tak pięknego święta Zbyszek wszystkim paniom złożyć życzenia pamięta. Abyście kochane panie jak najdłużej żyły, zawsze uśmiechnięte, zdrowe i kochane były. Bo jak wszyscy wiecie, nie ma nic piękniejszego na świecie, jak słońko świeci z rana, a każda kobieta jest szanowana, pożądana i bardzo kochana. I ja wam życzę drogie panie kochane, aby Wam w tym dniu panowie przynieśli do łóżeczka śniadanie – słyszą panowie Tadeu, Wiesiu, Zbysiu i Włodziu. A Wy piękne panie kochane, nie miejcie obawy, zaprosicie panów do wspólnej zabawy – słyszą panie. Mieciu, Stasiu, Alu, Marysie i inne panie to tylko zabawa, nie musi być w łóżeczku, a wy panowie, wiem, że wam na kobietach zależy, zróbcie to, co do was należy i my panowie, choć nie jesteśmy pierwszej, młodości będziemy Was bardzo kochać, będziemy się złościć nad Wami do długiej starości, ale tylko w łóżeczku. Tak więc panowie: kochajmy nasze panie, one są takie piękne, one na to czekają, one nas też kochają.

Do życzeń dołączają się panowie

Idzie sobie Sołtys wioską,

O mieszkańcach myśli z troską. Wioska piękna i spokojna. Mieszka się tu całkiem spoko. Czas już we wsi zebrać podatki. Rowy znów pogłębić trzeba. Bo sąsiad narzeka, że mu łąkę zalewa. Lampy gasną o złej porze. Zająć wiele, czas jest krótki. Znów zapobiec trzeba kłótni. Tam sąsiedzi zatarg mają. O część między się gniewają. Psy bezpańskie wciąż biegają. A świetlica? Już w remoncie. Tylko kasy brak na koncie. Trzeba znowu zrobić zbiórkę. By uezierać kasy górke. Pójdzie sołtys z tym do wójta znowu. Wójt nie odmówił żadnemu sołtysowi. I w miarę możliwości chętnie pomogą. A latem festyn jakiś zrobi. Po pomoc do Biblioteki się zgłosimy. Idzie sołtys zatroskany. Snuje wielkie marzenia i plany. Dobro mieszkańców jego wioski. Przysparza niemiło powód do troski, że to niełatwa rzecz dobrze wiemy. Dzisiaj za to wszystko z serca dziękujemy. Niech satysfakcja z pełnienia funkcji opiekuna o gospodarza wsi oraz społeczne poważanie towarzyszy. Tobie, Drogi Sołtysie w codziennej pracy i działalności

życzą Twoi skromni mieszkańcy wsi Zarzeka.

Życzenia dla Magdy i Adriana

Urodziny obchodzi Magda a Imieniny i Urodziny Obchodzi Adrian W dniu tak pięknym i wspaniałym życzymy Wam sercem całym żeby troski i kłopoty Was omijały, a uśmiech na buzi był przez roczek cały, bo jak młodzi się kochają, to rodzice z tego wielką radość mają. Tak więc zięciu kochany szanuj i kochaj żonę swoją, bo jak wiesz, że słońko zawsze rano wschodzi i wiesz, że Magda Cię bardzo kocha i zawsze wynagrodzi. Szanujcie się i kochajcie, póki jesteście jeszcze młodzi i pamiętajcie, że miłość nikomu jeszcze nie zaszkodziła i nie zaszkodzi. Niech będę między Wami najlepsze relacje, ale pamiętaj, że żona Cię kocha i ma zawsze rację.

Rodzice i znajomi

O czym myśli kobieta w dniu mężczyzny faceta ?

O tym by złożyć mu życzenia by się spełniły jego marzenia by zdrowy i szczęśliwy był by miał w sobie wiele sił by miłość królowała i radości dodawała ♥ dziś pijemy wasze zdrowie panowie bądźcie w 100% mężczyznami Mojemu kochanemu mężowi Wiesławowi i najlepszemu przyjacielowi Marcinowi z okazji dnia mężczyzny

życzy Ela

Z okazji Dnia Kobiet

Dla Pań:
Elżbieta Salamończyk
Zofia Bednarczyk
Anna Bednarczyk
Alicja Milczarek
Edyta Małujasek
Zofia Kozak
Elżbieta Sztukiewicz
Danuta Sztukiewicz
Ewa Wołoszka
Małgorzata Machnik
Irena MILCZAREK
Paulina Bednarczyk
Barbara Rędzik
Elżbieta Jasińska
Edyta Bednarczyk
Urszula Paskudzka
Roksana Bednarczyk
Katarzyna Sokółek
Helena Konieczna

Życze:
Pogody ducha, spełnienia marzeń, samych cudownych chwil, miłości, zrozumienia i wspaniałych Przyjaciół wokół siebie.

Marcin Milczarek

Z okazji Dnia Kobiet

dla Pań z Delikatesów Centrum Ryżki
Wszystkiego najlepszego dużo zdrowia, szczęścia, pomyślności, spełnienia najskrytszych marzeń, sukcesów w pracy zawodowej, oraz pięknych ciepłych dni, moje kochane panie...

Klient Deli

Witamy na świecie
Szpital w Lubartowie



Aleksandra Osek,
Miłków, powiat parczewski
ur. 3 marca, g. 11:33, 3,58 kg, 53 cm
Rodzice: Iwona i Krzysztof
Rodzeństwo: Joanna (4,5 r.)



Kubuś Sikora,
Wynanka, gmina Kock
ur. 3 marca, g. 10:16, 4,13 kg, 58 cm
Rodzice: Monika i Andrzej
Rodzeństwo: Wiktoria (2 lata)



Nela Dorosz,
Adamów, powiat łukowski
ur. 28 lutego, g. 17:27, 3,07 kg, 56 cm
Rodzice: Jadwiga i Krzysztof



Kacper Buczyński,
Rudzienko I, gm. Michów
ur. 1 marca, g. 02:34, 3,27 kg, 56 cm
Rodzice: Magdalena i Daniel
Rodzeństwo: Julia (2 lata)



Emma z Lubartowa,
ur. 2 marca, g. 09:42,
3,15 kg, 53 cm
Rodzice: Monika i Filip (na zdjęciu)



Leon Tomczak,
Biała Podlaska,
ur. 25 lutego, g. 12:47, 4,24 kg, 59 cm
Rodzice: Aneta i Kamil
Rodzeństwo: Laura (1,4 r.)



Aleksander Cieślak,
Białobrzegi Kolonia, gm. Kock,
ur. 26 lutego, g. 5:15, 2,65 kg, 53 cm
Rodzice: Weronika i Kamil
Rodzeństwo: Antek (2 lata)



Marysia Kędziora,
Lubartów,
ur. 3 marca, g. 12:56, 3,70 kg, 56 cm
Rodzice: Monika i Krzysztof
Rodzeństwo: Antek i Zosia



Laura Emilia Rafałko,
Biała Podlaska,
ur. 2 marca, g. 12:05, 3,40 kg, 55 cm
Rodzice: Aleksandra i Dawid

Szpital w Radzynie



Szymon Komoń,
Kąkolewnica, powiat radzyński
ur. 3 marca, g. 18:13, 3,84 kg, 57 cm
Rodzice: Anna i Mateusz
Rodzeństwo: Mikołaj (4 lata)



Szymon Siwek, Stara Wieś
ur. 2 marca, godz. 8.43
3960 g., 56 cm
Rodzice: Justyna, Paweł
Rodzeństwo: Julia 5 l., Natalia 1 rok

Rostworowscy z Milejowa i Jaszczowa: kto nie gospodarzył, zostawał posłem albo zakonnikiem. Albo komandosem! (cz. VIII)

Jan Rostworowski - arystokrata, dziennikarz, amant, żołnierz, męczennik

Mimo że rzucił studia, imponował korespondentem i inteligencją. Jako korespondent w Rzymie brylował w towarzystwie i pisał świetne artykuły. Dolce vita i dobrze rokujący romans z bułgarską piękną przeżyła mu wojna. Pióro i maszynę do pisania zmienił na pistolet maszynowy i spadochron „cichociemnego”.

Po Antonim Janie Rostworowskim (zm. 1934) majątkiem w Milejowie gospodarował syn, Stanisław Kostka. Najstarszy z braci Antoni Bogusław był ochotnikiem w wojnie z bolszewikami, a potem pracował w zakładzie dla ociemniałych w Laskach, Mikołaj Maria był przemysłowcem w Peru, dwie spośród czterech siostr zostały zakonnicami. Najmłodszy zaś, Jan Maria Józef, wybrał karierę dziennikarską.

Gazety ciekawsze niż studia

Otrzymał dobre wykształcenie domowe i w szkole średniej w Lublinie (z elitarnej szkoły z internatem w Rydzynie wywalono go po drodze dyscyplinarnie!), podjął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Długo tam nie zabawił. Czy zabrakło pasji akademickiej, czy też urzekło go życie redakcji? Na jedno wychodzi, bo trudno sobie wyobrazić bardziej ekscytujące miejsce niż przedwojenna gazeta. Pismo ABC, z którym się związał, miało opinię endeckiej (większość periodyków miała swój jasny, uczciwie zaznaczany profil polityczny) „rewolwerówki”: w razie potrzeby potrafiła ukazać się i dwa razy dziennie, teksty były pisane językiem prostym, dziś znajdowałibyśmy go raczej między Faktem a Super Expressem niż Dziennikiem i Rzeczpospolitą. Przedwojenne dziennikarstwo to była też znakomita szkoła intelektualna: żeby cokolwiek zamieścić, trzeba było mnóstwo przeczytać, potrafić świetnie pisać i mieć coś naprawdę znaczącego do przekazania. Stanisław Cat-Mackiewicz, Adolf Nowaczyński, Melchior

Wańkowicz, Adolf Bocheński, Kazimierz Smogorzewski, Karol Zbyszewski - dziś takie pióra w polskiej prasie można by policzyć na palcach jednej ręki, a i tak by parę zostało wolnych... Wybór takiej drogi wcale nie oznaczał deklaratywności intelektualnej.

Korespondent w Rzymie

ABC zdarzały się wysokie antysemickie, przed samą wojną kilka razy pismo było przewencyjnie konfiskowane, jednak publicystyka samego Rostworowskiego stała na niezmiennie wysokim poziomie. W 1936 roku został korespondentem najpierw w Niemczech, potem we Włoszech. Arystokrata, z domu majątny, był filarem tamtejszego „dobrego towarzystwa”. Roboty na ogół nie ma za wiele, acz kiedy coś się dzieje, trzeba pracować dzień i noc. Kiedy umiera Pius XI, musi wysłać jednego dnia kilka obszernych korespondencji, bo każda gazeta miała ambicję napisać coś, czego nie napisali inni! Były to czasy bez internetu: gotowy tekst trzeba przedyktować słowo po słowie do Warszawy przez telefon... Pisz dowcipnie, ze swadą, potrafi jasno zrelacjonować fakty i błyskotliwie je skomentować. Dziś czytelnicy może narzekaliby na rozwlekłość tekstów, ale jednak nie ma wątpliwości: świetne pióro!

Śliczna Bułgarka.

Z tego okresu pochodzi piękna historia bez happy endu: młody dziennikarz zakochuje się z wzajemnością w ładniutkiej, 16-letniej wówczas bułgarskiej szlachiance Radosti Slivopolskiej. Ich cud-

na korespondencja wydana została w 1999 roku. Listy Jana, pełne zrozumienia i szacunku, opowiadają nie tylko o uczuciu, ale są też wspaniałym dokumentem świata, który lada chwila ma się zawalić i odejść w niebyt. W ostatnim Jan informuje, że za kilka dni rozpocznie we Francji przeszkolenie wojskowe. Radost przeżyła wojnę, w ostatniej chwili przed objęciem władzy przez komunistów wyjechała do Anglii. Próbowala nawet szukać ukochanego, ale dowiedziała się o jego śmierci i wyszła za brytyjskiego oficera, ale w gruncie rzeczy do końca życia będzie pamiętać historię z młodości.

Bohater Narviku, kandydat na „cichociemnego”

Rostworowski po kursie oficerskim zostaje skierowany do Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich. Razem z nią bije się pod Narvikiem, za co otrzymuje Krzyż Walecznych. Kiedy Francja kapituluje, zostaje szefem polskiej placówki w Andorze, gdzie pomaga w przerzucie polskich żołnierzy między Francją a Hiszpanią i dalej do Anglii. W 1942 roku podejmuje kolejne szkolenie, tym razem w Szkocji. Zgłasza się do służby w kraju jako „cichociemny”. Nauka idzie dwutorowo: z jednej strony umiejętności typowo wojskowe: walka wręcz, strzelanie, obsługa materiałów wybuchowych, zasady pracy konspiracyjnej, podstawy rzemiosła szpiegowskiego itd., z drugiej realia życia w okupowanej Polsce. Zrzuć do kraju żołnierze mają bowiem podjąć od razu obowiązki oficerskie i organizować ruch oporu. Tu po prostu nie było miejsca na pomyłki, a każdy błąd mógł kosztować życie własne i podkomendnych. Wyselekcjonowano więc zupełną elitę. Jej częścią był Jan Rostworowski, pseudonimy „Karo” i „Mat”.

Niezlomny więzień Pawiaka i Gross-Rosen

Rozkaz skoku do Polski wykonał w nocy z 13/14 marca 1943 roku pod Kielcami.



Jan Rostworowski ok. 1938 roku, w czasach, kiedy był korespondentem w Berlinie i Rzymie. Początkowo za dziennikarstwo wziął się, żeby kosztami studiów nie obciążać nadwyżężonego kosztami m.in. reformy rolnej budżetu domowego, jednak szybko „wsiał” w dziennikarstwo, które znakomicie odpowiadało jego żywemu intelektowi i ciekawości świata

Z opinii oficera przygotowującego go do misji „cichociemnego”:

Żywy umysł, inteligentny, dobre maniere, wielostronne zainteresowania, człowiek o wielkiej erudycji, nieprównoważony emocjonalnie, co zniechęca do niego nawet osoby o najlepszych intencjach (...) Zna bardzo dobrze swoje zalety, lecz nie jest świadomy swoich wad, co niepotrzebnie powoduje jego impertynencję. (...) Jeśli przejdzie bardzo twardą szkołę życia, na pewno pozbędzie się swoich wad i będzie w stanie dać z siebie wszystko (za „Miłość, polityka, walka red. Stanisław Rostworowski)

W czasie pobytu we Włoszech Rostworowski zasłynął pojedynkiem z niemieckim dziennikarzem. W trakcie zawodów sportowych podczas przemarszu atletów niemieckich zerwał się z okrzykiem „Pfui Germania”. To były czasy, kiedy szybko odróżniano chłopców od mężczyzn: sekundanci byli u niego już po godzinie. Po 3 strzały, z 25 kroków, w cieniu włoskich cyprysów, zachód słońca. Pobożny Jan demonstracyjnie strzelił w niebo, Niemiaszek zaś starał się trafić, ale trzy razy spudłował (choć jeden raz było blisko...)

Ze wspomnień Stanisława Kostki Rostworowskiego, brata Jana:

W styczniu 1936 r. Jaś wpadł do mnie do Milejowa i oświadczył, że koncern prasowy zaangażował go w charakterze korespondenta w Berlinie. Jaś propozycję przyjął con amore i nie zdradził się, że nie zna języka niemieckiego. (...) Objechał całe Niemcy, poznał wszystkie niemal środowiska (...) trafnie ocenił Niemcy jako jeden arsenał wojenny, kujący broń i przekuwający ducha przyszłych wojowników germańskich. Na podstawie danych, jakie zebrał (stwierdził na przykład, że znaczna część konserw niemieckich ulegnie zepsuciu w 1942 r.) z tych innych oznak przewidywał trafnie, że reżim pcha Niemcy ku wojnie. (...) Wskutek niejednego zatargu i polemiki z dziennikarzami hitlerowskimi bratu memu, jak ongiś w Rydzynie, groziło lada dzień wydalenie tym razem z granic Reichu...

Jan Maria Józef Rostworowski (1915 - 1944) czterokrotnie został odznaczony Krzyżem Walecznych

Otrzymał cały szereg zadań wywiadowczych, także na terenie Niemiec. Zatrzymany został 6 czerwca 1943 roku pod Monachium. Początkowo więziony był w Niemczech, potem trafił na Pawiak. Tam, jako osobę o potencjalnie dużej i niebezpiecznej wiedzy, trzymano go przez dziesięć miesięcy w izolacji, z której był zabierany tylko na brutalne przesłuchania. Nikogo nie wydał. Wszyscy, włącznie z samym Janem, spodziewali się wyroku śmierci, być może coś udało się wynegocjować zamożnej i szanowanej rodzinie. W marcu 1944 przewieziono go do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Tam przez cały czas dawał dowody hartu ducha: brał na siebie najcięższe prace, udzielał fizycznego i moralnego wsparcia innym więźniom. Jako arystokrata miał „pod górkę” zwłaszcza po zamachu von Stauffenberga, po którym nawet niemiecka szlachta uznawana była za szczególnie podejrzaną. Nawiązał wiele znajomości zwłaszcza z duchownymi. Pociągę znajdował w pobożności, wedle relacji m.in. ks. Juliana Rykały myślał, żeby po wojnie wstąpić do salezjanów. Z drugiej strony nie zaniechał politycznych pasji: stanął na czele konspiracyjnej Rady Obozowej: quasi-parlamentu, w skład którego wchodził przedstawiciel wszystkich partii i stronnictw. W sierpniu 1944 przeniesiono go do karnego komanda, co oznaczało w praktyce wyrok śmierci: pracować musiał na dnie kamieniołomu, w szlamie i wodzie po pas... Nadwyrężone i tak zdrowie nie dawało mu szans. W trakcie pracy upadł, zsunął się ze sporej wysokości i nie był w stanie powstać. Brutalny kapo po prostu skopał go na śmierć. Następnego dnia ciało spalono w obozowym krematorium.

Zbigniew Smółko

REG

Hieronim Florian Radziwiłł (1715-1760), pan na Białej. Okrutnik, wariat i sadysta czy skrzywdzony ekscentryk i mecenas sztuki? (cz. II)

Nieudane małżeństwo z trzynastolatką

W życiu publicznym jak na Radziwiłła zdzia-
łał niezbyt wiele i nie odgrywał istotnej
roli w wydarzeniach politycznych swojej epoki.
Jeżeli dyskutowano o nim, to raczej w kontek-
ście życia prywatnego: nieźle wykształcony,
na swój sposób ciekawy świata, autor najam-
bitniejszej w dziejach Białej wizji przebudowy
miasta był weteranem całej masy błazeńskich
„wojen sławacińskich”, jednego narzeczeństwa
i trzech małżeństw, wszystkich nieudanych.
Podobno wszystko przez mamę.

Anna z Sanguszków Radzi-
wiłłowa (zm. 1746) po śmierci
męża Karola Stanisława stała
się liderką rodu. Sprawna
gospodyni, świetnie radząca
sobie w trybunach, nieleką-
jąca się intryg, konsekwentnie
pomnażała i tak ogromny ma-
jątek. Młodszego syna otacza-
ła gorącą, zaborczą miłością,
ale też oczekiwała, że będzie
bezkrytycznie podzielał jej
wszystkie opinie i partycypowa-
wał w podejmowanych przez
nią operacjach.

Narzeczeństwo z majątkiem

Pierwszą z nich była pró-
ba odzyskania znajdujących
się od dwóch pokoleń w rękach
Wittelsbachów „dóbr
neuburskich”, zawierających
m.in. Śluck, włości utraczo-
nych przez tyleż pasjonują-
ce, co zaskakujące operacje
małżeńskie Karoliny Ludwi-
ki, córki księcia Bogusława.
Anna wymyśliła, że świetnym
pomysłem będzie po prostu
ożenienie Hieronima Floria-

na z niemiecką księżniczką.
Rzecz była dość zaawanso-
wana, ale na ostatniej prostej
dziadek potencjalnej narze-
czonej zmienia zdanie. Nie
wiadomo, czy było spowo-
dowane to przyczynami poli-
tycznymi, czy też jako jeden
z pierwszych zorientował się,
że litewskie książętko to kiepski
materiał na męża. „Dobra
neuburskie” oddał po dobroci,
był tylko wnuczkę z nie-
fortunnego mariażu wypłacać.

A potem było już tylko gorzej

Będąc już pełnoletnim
i mając pełne prawa do ma-
jątku, Hieronim mógł podjąć
próby wyjścia spod kurateli
matki. O ile formalnie nie
było to specjalnie skompli-
kowane, o tyle emocjonal-
nie miał sporo barier do
przełamania. To Anna była
architektką jego pierwsze-
go małżeństwa. Wybór padł
na Teresę Sapieżankę. Był
to finansowy majstersztyk.
Radziwiłłowie z Sapieżami



Książę Hieronim na portrecie z czasów małżeństwa z Sapieżanką. Różnica wieku między małżonkami wynosiła 13 lat

rywalizowali od wieków, ale
seria zgrabnie pokojarzonych
małżeństw wyraźnie obniżyła
napięcie. Spisana intercyza
obejmowała całe dziedzictwo
Teresy, czyli posag zupełnie
niewyobrażalny. Piękny ślub
wzięto w pachnącym jeszcze
nowością kościele w Boćkach.
Trudności zaczęły się jeszcze
tego samego popołudnia.

Ślub z dzieckiem

W dyskusji o pieniądzach
i polityce jakoś wszystkim
umknęło najwyraźniej, że
księżniczka ma 13 lat i ani

fizycznie ani emocjonalnie do
małżeństwa nie jest gotowa.
Nie wiadomo też, czy Anna
w tej sprawie pytała o opinię
Hieronima. Dwudziestopię-
cioletni książę (na tamte cza-
sy był to wiek więcej niż doj-
rzały...) nie był z tego stanu
rzeczy zadowolony. Młodzi

Pierwsza żona Hieronima wyszła za niego w wieku 13 lat. Młodzi nie podjęli współżycia, co było powodem stwierdze- nia nieważności małżeństwa

zamieszkali w Białej, tyle że
praktycznie oddzielnie. Zno-
wuz nie sposób ocenić, czy
Terenia jeszcze kompletnie
nie czuła „woli Bożej”, czy
też Hieronim Florian dał się
poznać z jak najgorszej stro-
ny. Dość, że relacje między
nimi były już tylko gorsze.
A co na to książę? Ano nic,
po prostu całymi dniami uga-
niał się za zwierzyną po bez-
kresnych podlaskich borach,
albo szkolił swoje ukochane
nadworne oddziały. I wyda-
je się, że właśnie polowanie
i kształtowanie radziwiłłow-
skich regimentów na modłę
pruskiego wojska były jedy-
nymi zajęciami, jakie budziły
w nim emocje. Z tymi dwoma
pasjami (później dojdzie do
tego muzyka i kolekcjoner-
stwo) nie mogła rywalizować
żadna kobieta.

tuacji, po niespełna dwóch
latach od ślubu, spakowa-
ła tobołki i wyprowadziła
się z powrotem do mamusi.
Wniosek o stwierdzenie nie-
ważności małżeństwa pojawił
się w Rzymie dość szybko. Co
ciekawe, nie był to odziany
w hipokryzję rozwód: udo-
wodniony fakt, że księżniczka
nadal pozostała dziewicą oraz
że małżeństwo zawarła pod
nieodpartą presją rodziców,
były wystarczającymi i praw-
dziwymi przesłankami pozy-
tywnego dla wszystkich wyro-
ku. Procedury nieco potrwały,
adwokaci i sędziowie kościel-
ni swoje musieli zarobić, jed-
nak już po dwóch latach Sa-
pieżanka wyszła za mąż tym
razem skutecznie - za jednego
z Potockich a Hieronim pi-
sał czułe listy do Magdaleny
z Czapskich. A ona w odpo-
wiedzi nazywała go „kochanym
Hierosinkiem”.

cdn.

Małżeństwo, którego nie było

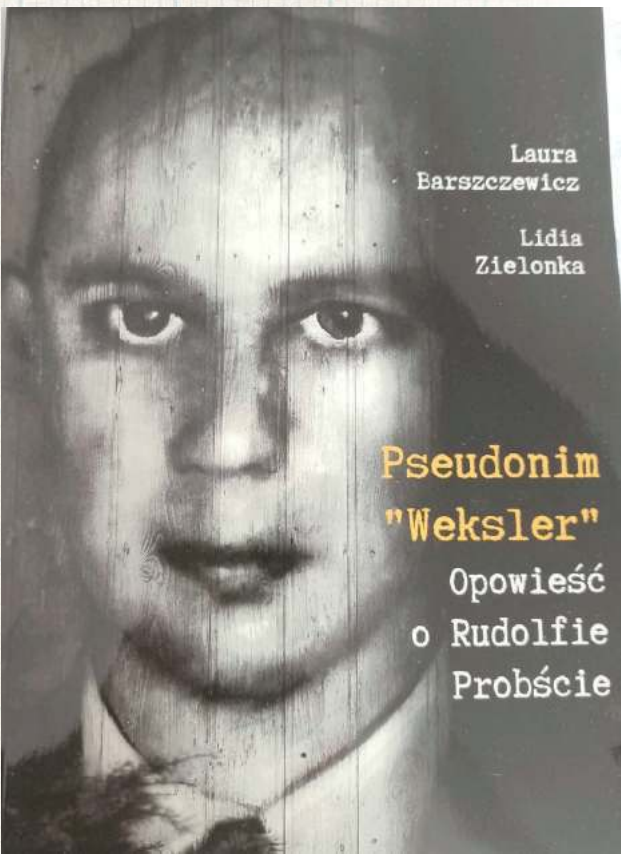
A Teresa, nie pierwsza
i nie ostatnia w takiej sy-

Zbigniew Smółko

Rzecz o podlaskim Klossie

...O tyle ciekawszym od
filmowego, że prawdzi-
wym. Laura Barszczewicz
i Lidia Zielonka opubli-
kowały książkę „Pseudo-
nim Weksler. Opowieść
o Ludwiku Probście”. Dla
czytelników zaintereso-
wanych historią II wojny
światowej i Podlasia
pozycja zupełnie obowią-
zkowa.

W Radzynie Podlaskim Ru-
dolf Probst znany był jako bu-
downiczy i wieloletni dyrektor
tutejszego liceum, doskonały
nauczyciel biologii i niemiec-
kiego, przyjaciel młodzieży,
człowiek wielkiej kultury, wiel-
ce skromny i uprzejmy. Do
pewnego momentu jego wo-
jenne dzieje znane były tylko
nielicznym. A w gruncie rzeczy
była to historia warta pasjo-
nującego filmu. Wykorzystując
znakomitą działalność języka
niemieckiego, z pełnym błogo-
sławieństwem władz AK, przy-
jął pracę tłumacza w sanockim
gestapo. Codziennie balansując
na granicy życia i śmierci, prze-
kazywał partyzantom infor-
macje o zasadzkach, obławach
i planach Niemców. Przetrwał
tam do samej akcji „Burza”.



Za opisanie losów Probsta
wzięła się jego wnuczka, ma-
jąca dostęp do bezpośrednich
opowieści dziadka (baza doku-
mentowa w większości się nie
zachowała). Książka ma charak-
ter opowieści, uzupełniona jest

wybozem dokumentów i zdjęć.
Spotkanie autorskie i pro-
mocja książki odbędą się w Bi-
bliotece Publicznej w Radzynie
Podlaskim 24 marca o godzinie
17.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ RYCINIE

Chatynka Kościuszki



Jeden z najstarszych wizerunków okrzejskiego kościoła pochodzi z pisma Tygodnik Powszechny, numer 7 z 1883 roku, jego twórcą jest Feliks Brzozowski. W znajdującym się tamże tekście o Okrzei autor podpisujący się Borz-
woj pisze m.in. „Na rycinie, na prawo względem widza, ukazuje się spoza krzewów budowla przycupła do ziemi. Jest to dawne mieszkanie wikaryszów. Tradycja miejscowa przechowała wspomnienie, iż Tadeusz Kościuszko, wzięty do niewoli po klęsce maciejowickiej, w tym domku odzyskiwał siły wyczerpane przez trudy i rady, nim udał się w dalszą drogę ku wschodowi”.

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA PUCHAR POLSKI, FORTUNA 1. LIGA

Historyczny awans w Pucharze Polski, cenny remis w lidze

„Górnicy” zapisali się w historii. Piłkarze pierwszoligowego klubu z Łęcznej wygrali 1:0 z Pogonią Siedlce i awansowali do półfinału Fortuna Pucharu Polski. Kilka dni później podzielili się punktami z walczącym o awans Ruchem Chorzów.

Są w najlepszej czwórce

W debiucie nowego trenera - Ireneusza Mamrota - „Górników” czekał arcyważny mecz. Zielono-czarni stanęli we wtorek przed historyczną szansą awansu do półfinału „Turnieju tysięcy drużyn”. Okazja do zapisania się w klubowej historii była wyjątkowa, bo łącznienie było zdecydowanym faworytem rywalizacji z drugoligową Pogonią Siedlce.

Piłkarze Górnika atakowali od początku. Stwarzali sobie sporo okazji do strzelenia

**Damian Zbozień**

obrońca Górnika

To jest piękna sprawa

Gola z meczu z Pogonią dedykuję żonie i synkowi. Bardzo zależało nam na tym spotkaniu, bo wiedzieliśmy, że mogliśmy przejść do historii. Tego już nikt nie zapomni. Chcielibyśmy, żeby ta historia trwała jak najdłużej. Zaczęliśmy ją w Gdyni i nakręcamy się na ten Puchar. Jesteśmy w półfinale. Ja znam smak finału i zwycięstwa, staram się zarażać tym w szatni, bo to jest piękna sprawa (źródło: klubowe media)

gola, oddawali sporo strzałów. Długo nie byli jednak skuteczni. Losy ćwierćfinału rozstrzygnął w końcu gol z 74. minuty autorstwa Damiana Zbozienia, który trafił z bliska do bramki gospodarzy po dośrodkowaniu z rzutu rożnego.

Udało się! Dzięki tej bramce Górnik pokonał we wtorek Pogon i awansował do półfinału Fortuna Pucharu Polski.

Pogoń Siedlce - Górnik Łęczna 0:1 (0:0)

Bramka: Zbozień 74'.**Pogoń:** Kowynia - Misiak (90' Kołoczek), Lewandowski, Wichtowski, Fiedosewicz - Bujalski (70' Marcinho), Pek, Wicenciak, Szuprytowski (76' Majewski), Demianuk - Nowak.**Górnik:** Gostomski - Zbozień, Cissé (78' Biernat), de Amo, Dziwniel - Kozak, Lewkot, Kryeziu, Szramowski (67' Tkacz), Krykun - Podliński.**Żółte kartki:** Misiak, Wicenciak - Kryeziu, Zbozień, Biernat, Tkacz.**Sędziował:** Grzegorz Kawalko (Olsztyn).**Widzów:** 2800.

Punkt został w Łęcznej

Dla Ireneusza Mamrota niedzielny mecz w Łęcznej z walczącym o awans Ruchem

Chorzów był pierwszym spotkaniem w zielono-czarnych o ligowe punkty. Faworytem tego starcia wydawali się goście, znajdujący się w czołbie tabeli Fortuna 1. Ligi. Łęcznianie podchodzili do tego spotkania podbudowani awansem do półfinału Fortuna Pucharu Polski.

Wynik niedzielnego meczu otworzył Karol Podliński, który trafił do bramki Ruchu w 21. minucie gry. Przyjezdni wyrównali po przerwie - Maciej Gostomski pokonał w 61. minucie spotkania Szymon Kobusiński. Rywalizacja zakończyła się wynikiem 1:1. Dla Górnika był to ósmy remis w tym sezonie.

Górnik Łęczna - Ruch Chorzów 1:1 (1:0)

Bramki: Podliński 21' - Kobusiński 61'.**Górnik:** Gostomski - Zbozień, Cisse, de Amo, Łychowydko - Kozak, Lewkot (75' Grzeszczyk), Kryeziu, Tkacz (67' Szramowski), Krykun - Podliński.**Ruch:** Bielecki - Kasolik, Baranowski, Szywacz -

Dominik Smagała

POGROMCA MOTORU

W losowaniu par półfinału Fortuna Pucharu Polski zielono-czarni trafili na Raków Częstochowa, aktualnego wicemistrza Polski i lidera tabeli PKO Ekstraklasy. W ćwierćfinale Raków wyeliminował Motor Lublin. W drugim półfinale Legia Warszawa zmierzy się z drugoligowym KKS-em 1925 Kalisz. Gospodarzami spotkań będą Górnik i KKS. Mecze półfinałowe zostaną rozegrane w dniach 4 i 5 kwietnia. Finał zaplanowano na 2 maja, gospodarzem ma być stadion PGE Narodowy.

Wójtowicz, Sedlak, Sikora, Janoszka (46' Swędrowski), Moneta (46' Maj) - Szczepan (85' Płaskowski), Feliks (46' Kobusiński).

Żółte kartki: Szczepan, Baranowski, Szywacz.**Sędziował:** Marcin Szczerbowski (Olsztyn).**Widzów:** 1521.

Wyniki 22. kolejki:

Górnik - Ruch 1:1
Stal - Chojniczanka 3:1
Puszcza - ŁKS 1:0
Chrobry - Termalica 0:2
Skra - Podbeskidzie 1:0
Tychy - Zagłębie 1:0
Katowice - Wisła 1:3
Arka - Resovia 4:0
Sandecja - Odra (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	ŁKS Łódź	22	44	40-22
2.	Ruch Chorzów	22	42	30-19
3.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	22	39	34-23
4.	Puszcza Niepołomice	22	38	32-24
5.	Arka Gdynia	22	37	41-29
6.	Wisła Kraków	22	36	34-25
7.	Chrobry Głogów	22	34	37-35
8.	Stal Rzeszów	22	32	36-30
9.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	22	32	28-27
10.	GKS Katowice	22	29	25-25
11.	GKS Tychy	22	27	34-33
12.	Zagłębie Sosnowiec	22	25	25-31
13.	Górnik Łęczna	22	23	29-32
14.	Resovia	22	21	22-37
15.	Odra Opole	21	19	26-37
16.	Chojniczanka Chojnice	22	19	25-37
17.	Sandecja Nowy Sącz	21	18	19-31
18.	Skra Częstochowa	22	18	12-32

Następna kolejka (10-13.03.):

Arka - Górnik (13.03., godz. 18), Resovia - Odra, Sandecja - Katowice, Wisła - Tychy, Zagłębie - Skra, Podbeskidzie - Chrobry, Termalica - Puszcza, ŁKS - Stal, Chojniczanka - Ruch

dsm

EWINNER II LIGA

WYNIKI 21. KOLEJKI

Radunia - Wisła 0:0
Motor - Jastrzębie
Górnik - KKS Kalisz
Olimpia - Pogoń 1:1
Bramki: Gabrych 14' - Demianuk 68'.
Garbarnia - Stomil 1:1
Bramki: Assinor 76' - Sychala 53'.
Polonia - Śląsk II
Zagłębie II - Znicz
Kotwica - Lech II 3:1
Bramki: Frączczak 36' (k), 45', 62' (k) - Wilak 53'.
Siarka - Hutnik 1:1
Bramki: Zawisław 90+2' - Wróbel 23'.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	21	41	33-20
2	KKS 1925 Kalisz	21	39	43-27
3	Polonia Warszawa	21	38	34-22
4	Stomil Olsztyn	21	35	33-24
5	Znicz Pruszków	21	35	32-25
6	Wisła Puławy	21	34	36-23
7	Olimpia Elbląg	21	34	31-22
8	Motor Lublin	21	28	27-28
9	Pogoń Siedlce	21	26	25-26
10	Lech II Poznań	21	26	27-32
11	Górnik Polkowice	21	24	28-32
12	GKS Jastrzębie	21	24	21-31
13	Hutnik Kraków	21	23	32-39
14	Radunia Stężyca	21	23	30-37
15	Siarka Tarnobrzeg	21	22	25-32
16	Zagłębie II Lublin	21	22	28-50
17	Śląsk II Wrocław	21	21	27-34
18	Garbarnia Kraków	21	20	34-42

NASTĘPNA KOLEJKA

(11/12.03.): Wisła - Kotwica (niedz., godz. 15:00), GKS Jastrzębie - Siarka, Hutnik - Radunia, Lech II - Zagłębie II, Znicz - Polonia, Śląsk II - Garbarnia, Stomil - Olimpia, Pogoń - Górnik, KKS Kalisz - Motor.

mp

mp

REG

Wisła z punktem na ciężkim terenie

W minioną sobotę Wisła Grupa Azoty Puławy rywalizowała na wyjeździe w ramach 21. kolejki eWinner II ligi z Radunią Stężyca. Skończyło się podziałem punktów.

Pierwsza połowa była dość wyrównana. W 7. minucie Wojciech Błyszko próbował zaskoczyć bramkarza miejscowych strzałem z głowy, jednak golkeeper pewnie złapał piłkę. Chwilę później Łukasz Wiech zablokował strzał dobrze znanego w Puławach Ednilsona Furtado. Zawodnik, który w ostatnich tygodniach przeniósł się do Radunii w rundzie jesiennej był autorem jedynego gola w pierwszym meczu tych zespołów. W 11. minucie gospodarze mogli wyjść na prowadzenie za sprawą Mateusza Kuzimskiego, lecz świetnie w bramce Wisły spisał się Błażej Sapielak. Z kolei w 22. minucie Maciej Kona trafił w poprzeczkę. W kolejnych minutach w dalszym ciągu dało się zauważyć naprzemienne akcje obu ze-



Bartosz Bernard i spółka wywalczyli punkt w Stężycu. W niedzielę do Puław przyjedzie lider z Kołobrzegu

społów, z których nic groźnego nie wynikało. Ostatecznie do przerwy widniał bezbramkowy remis.

W drugiej połowie obraz gry nie uległ zmianie. W 50. minucie Wojciech Łuczak uderzył z rzutu wolnego w mur, a po chwili również z rzutu wolnego strzelał Krystian Puton, którego uderzenie sparował do boku Kacper Tułowiecki. Przez kolejne fragmenty widoczna była walka z obu stron, jednak

groźniejsze akcje miały miejsce dopiero w końcówce spotkania. W 76. minucie strzał Ednilsona obronił nasz bramkarz, natomiast dwie minuty później do interwencji zmuszony był golkeeper miejscowych.

W doliczonym czasie gry Adrian Paluchowski umieścił piłkę w siatce, lecz sędzia boczny pokazał spalonego. Finalnie wynik nie uległ zmianie i Wisła Grupa Azoty Puławy zremisowała z Radunią Stężyca 0:0.

Radunia Stężyca - Wisła Grupa Azoty Puławy 0:0

Radunia: Tułowiecki - Orłowski (65' Straus), Baszłaj, Dampc, Nowicki (86' Kosznik), Ednilson (80' Sauczek), Prichna, Furman, Łuczak, Zynek (65' Jakubik), Kuzimski.**Wisła:** Sapielak - Cheba, Błyszko, Wiech, Bernard, Kar-gulewicz (70' Banach), Puton, Kona (87' Skalecki), Janicki (70' Ryska), Klichowicz (87' Kaczmarek), Paluchowski.**Żółte kartki:** Baszłaj, Łuczak, Furman, Ednilson Furtado, Tułowiecki - Wiech, Janicki, Puton.**Sędziował:** Gąsiorowski (Biała Podlaska).

„Azi” wrócił do domu

Piotr Azikiewicz został nowym zawodnikiem Prochowiczanki Prochowice.

27-latek w minionym sezonie grał w Wiśle Puławy. W sumie wystąpił w sześciu meczach (400 minut). Teraz wrócił do Prochowiczanki, której jest wychowankiem.

Punkt Podlasia. Lenka wygrała! Ksiądz zagra w zespole!

Piłkarze z Białej Podlaskiej wywalczyli punkt w starciu z Chełmianką Chełm. Gospodarze dwukrotnie musieli gonić wynik zawodów.

Podopieczni Artura Renkowskiego musieli radzić sobie w poważnym osłabieniu. Wysoka temperatura nie pozwoliła wyjść na boisko Arkadiuszowi Kotowi. „Kociak” zasiadł na ławce i co ciekawe, otrzymał żółtą kartkę. Kontuzjowani są: Mateusz Chyła, Artur Balicki i Tomasz Andrzejuk.

Spotkanie lepiej zaczęli goście. W 13. minucie Rafał Misztal musiał wyciągać piłkę z siatki. Po akcji lewym skrzydłem Oskara Szczodrego i Karola Futry ten drugi dograł w pole karne, a tam najlepiej zachował się Paweł Myśliwiecki. Dla 33-latkę to piąte trafienie w sezonie. Miejscowi odpowiedzieli po 9 minutach. Patryk Czułowski sfaulował w polu karnym Damiana Lepiarza i sędzia z Lublina wskazał na „wapno”. Do piłki podszedł Marcin Pigiel i ponownie nie zawiódł. Uderzył tuż przy lewym słupku interweniującego Sebastiana Ciołka. Dla „Abla” to siódmy gol w sezonie, a piąty zdobyty z 11 metrów.

W 13. minucie drugiej połowy goście ponownie byli bliżej wygranej. Futa dośrodkował z prawej strony, a Czułowski bez namysłu huknął z pierwszej piłki, a ta po odbiciu się od słupka wy-



Białczanie dwukrotnie gonili wynik w meczu z Chełmianką. Udało się (fot. Gerard Maksymiuk)

ładowała w siatce. Dla „Jerrego” to czwarty gol w sezonie. Jesienią w sezonie 2018/2019 reprezentował barwy Podlasia. Zagrał w 17 spotkaniach i zdobył trzy bramki. Radość Chełmianki nie trwała zbyt długo. W 60. minucie do wyrównania doprowadził Filip Arak. Zawodnik sprowadzony z Polonii Warszawa najlepiej zachował się w zamieszaniu podbramkowym po dośrodkowaniu z prawej strony z rzutu wolnego Jana Kozłowskiego i, jak się okazało, ustalił wynik zawodów.

Podlasie Biała Podlaska - Chełmianka Chełm 2:2 (1:1)

Bramki: Pigiel 22' (k), Arak 60' - Myśliwiecki 13', Czułowski 58'.

Podlasie: Misztal - Pigiel, Kozłowski, Salak, Arak, Kurowski (89' Kurowski), Podstolak, Lepiarz, Nojszewski, Kosieradzki (68' Wojczuk), Niewiarowski.

Chełmianka: Ciołek - Kulinych, Bobrow (76' Stępień), Piekarski, Szczodry, Marczuk, Futa, Czułowski, Nowak (75' Gierała), Szwed, Myśliwiecki (66' Knap).

Żółte kartki: Renkowski (trener), Kot - Bobrow, Piekarski, Marczuk.

Sędziował: Wasil (Lublin).

Widzów: 999.

Ks. Przeździak kapelanem Podlasia!

W przerwie spotkania spiker Roman Laszuk zaprosił na murawę ks. Rafała Przeździaka. Wikariusz z parafii św. Anny w Białej Podlaskiej wraz z reprezentacją Polski księży wywalczył mistrzostwo Europy podczas zawodów w Rumunii. Po rozmowie żywej legendy dziennikarstwa sportowego w naszym regionie z duchownym, prezes Podlasia - Tomasz Buraczewski wręczył księdzu prezent i ogłosił go kapelanem drużyny oraz zaprosił do



W przerwie spotkania odbyły się licytacja koszulki Macieja Wojczuka oraz piłki z podpisami byłych reprezentantów Polski przekazanej przez prezydenta Białej Podlaskiej. Oba fanty wygrał Piotr Woźniacki (pierwszy z prawej od Lenki), który w sumie zapłacił 3000 zł. Podczas zbiórki do puszek udało się zgromadzić 1830 zł (fot. Gerard Maksymiuk)

reprezentowania klubu z Białej Podlaskiej w zespole liderującym w Klasie A.

Kibice Podlasia mają serce!

Podczas spotkania były bramkarz Podlasia - Michał Krukowski wraz z dwiema niewiastami zbierali środki na leczenie, rehabilitację Lenki Laszuk.

W przerwie meczu 4-latkę wraz z rodzicami pojawiła się na płycie boiska. Roman Laszuk przeprowadził licytację piłki z podpisami zawodników, którzy zagraли w meczu otwarcia stadionu miejskiego (podał ją prezydent Białej Podlaskiej - Michał Litwiniuk) oraz koszulki Macieja Wojczuka. Obie aukcje wygrał Piotr Woźniacki, który przyleciał na spotkanie o punkty prosto

z Miami. Każdy z fantów „poszedł” za 1500 zł! W puszkach znalazło się 1830 zł! Wielkie brawa! W sumie podczas trzeciogodzinowego boju na rzecz Lenki z Komarna wpłynęło 4830 zł!

Pękła „bańka”!

Przed meczem prezydent miasta Michał Litwiniuk przekazał czek na ręce prezesa klubu Tomasza Buraczewskiego i dyrektora Akademii Piłkarskiej.

Jak już wcześniej informowaliśmy, na konto klubu wpłynęło 1 020 000 zł. To rekordowe wsparcie dla bialskiego klubu z miejskiej kasy. Kwota jest składową dla zespołu seniorów, jak również na grupy młodzieżowe Podlasia oraz utrzymanie boisk przy ul. Zdanowskiego.

mp

III LIGA

WYNIKI 18. KOLEJKI

Podlasie - Chełmianka 2:2
Bramki: Pigiel 22' (k), Arak 60' - Myśliwiecki 13', Czułowski 58'.
Orlęta - KS Wiązownica 4:2
Bramki: Szymala 40' (k), Rycaj 45+1', Kobiółka 60', Szczygiet 67' - Markiewicz 30', Rak 90+2'.
Wisła - Lublinianka 3:1
Bramki: Wyjadłowski 18', Uciński 71', Wódz 89' - Wdowicz 90+2'.
Stal - Cracovia II 1:0
Bramka: Szuszkiewicz 64'.
Sokół - Unia 3:0
Bramki: Geniec 20' (k), Feret 29', Jez 77'.
KSZO - Wieczysta 0:1
Bramki: Faworow 90'.
Podhale - Korona II 2:1
Bramki: Antkowiak 68', Michota 72' - Kielb 61'.
Czarni - Avia 4:2
Bramki: Galar 16' (k), 31' (k), 38', 77' (k) - Kompanicki 13', Rak 78'.
ŁKS Łągow - Wisłoka 0:3
Walkower. Gospodarze wycofali się z rozgrywek.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wieczysta Kraków	18	37	37-16
2	Stal Stalowa Wola	18	37	31-18
3	Avia Świdnik	18	35	27-13
4	Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski	18	35	31-23
5	Cracovia II	18	33	38-21
6	KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski	18	27	29-21
7	Wisłoka Dębica	18	26	29-26
8	Korona II Kielce	18	24	32-22
9	Podlasie Biała Podlaska	18	23	22-22
10	Sokół Sieniewa	18	21	28-38
11	Chełmianka Chełm	18	20	27-36
12	Podhale Nowy Targ	18	19	20-28
13	Czarni Polaniec	18	19	19-31
14	Unia Tarnów	18	19	18-41
15	Lublinianka	18	16	25-32
16	KS Wiązownica	18	13	21-39
17	Wisła Sandomierz	18	12	18-47
18	ŁKS Łągow (wycofał się)	18	37	27-15

NASTĘPNA KOLEJKA

(11/12.03): Unia - Orlęta (sob., godz. 14:30), Wieczysta - Podlasie (sob., godz. 12:00), Czarni - Wisła, Avia - Podhale, Wisłoka - KSZO, Chełmianka - Sokół, KS Wiązownica - Stal, Cracovia II - Lublinianka, Korona II - ŁKS Łągow 3:0.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - KS Wiązownica 4:2 (2:1) Nawet Maciej Szczesny chwalił

Karol Rycaj poprowadził drużynę do zwycięstwa

Gol, dwie asysty i wywalczony rzut karny - Karol Rycaj, wychowanek Orląt został bohaterem pierwszego wiosennego meczu białozielonych. Wcześniej gospodarze powoli nabierali tempa, ale kiedy już weszli na właściwe obroty, ich dominacja nie ulegała wątpliwości. Strata do lidera wynosi już tylko dwa punkty.

Dzień przed meczem piłkarze wszystkich dwunastu klubowych drużyn, ich rodziny, przyjaciele i kibice spotkali się na V Gali Orląt. Były światła, dymy, muzyka, każdy pochwalił się tym, co miał najlepszego. Prezentację ubarwił znany raper Dolar, z zebranymi



Karol Rycaj był w niedzielę nie do powstrzymania

łączyli się niedawni jeszcze zawodnicy Orląt Mateusz Ozimek z Głogowa i Bartosz Klebaniuk ze Szczecina. Honorowym gościem był Maciej Szczesny, który zjawił się w towarzystwie Honorowego Obywatela Radzyń Podlaskiego Jerzego Chromika.

Podrażnili Rycaja

Trener Mikołaj Raczyński desygnował do gry skład zbliżony

do tego, który zaczynał ostatnie sparringi. Po latach przerwy do Radzyń wrócił Piotr Zmorzyński, na środku obrony zagrał Dawid Błasik.

Goście w zimowej przerwie wzmocnili się, sprowadzając głównie graczy ŁKS Łągow, który ostatecznie wycofał się z rozgrywek. W pierwszych minutach gra była wyrównana i dość niedokładna z obu stron. Rywal trafił w słupki bramki Kacpra Kołotyły, pod drugą bramką zaś w dogodnej sytuacji chybił Zmorzyński. W 30. min. Bartosz Markiewicz po dośrodkowaniu z rzutu wolnego oddał strzał głową. Piłka po odbiciu od ziemi przeleciała nad głową bramkarza i wpadła do bramki. Orlęta odpowiedziały po 10 minutach: w polu karnym ostro sfaulowany został Rycaj a karnego wykorzystał Patryk Szymala. W doliczonym czasie

gry I połowy kapitan drużyny zrewanżował się koledze za szansę i dośrodkował w pole karne i „Rycek” strzałem głową dał Orlętom prowadzenie.

Mecz pod kontrolą

W przerwie na obronę Raczyński przesunął Szymona Kamińskiego, którego miejsce w środku pola zajął Arkadiusz Korolczuk. Pozwoliło to uspokoić grę obronną. Z przodu zaś szalało trio Igor Szczygiet - Michał Kobiółka - Rycaj. Trzeciego gola dorzucił Michał, czwartego - po filmowej akcji Igor, za każdym razem ostatnim podaniem mógł pochwalić się Karol. - Piękna akcja, nie spodziewałem się zobaczyć takiej w trzeciej lidze - gola na 4:1 skomentował Maciej Szczesny. Stracona w końcówce dość przypadkowo bramka nie popyśla nikomu nastroju.

Operacja Tarnów

Orlęta na starcie sezonu są najwyraźniej w dobrej formie, choć kilka razy pozwoliły przeciwnikowi na zbyt wiele: wydaje się, że najsilniejszym zestawieniem jest to z Kamińskim w obronie, a Korolczuk w pomocy poradził sobie doskonale. Ogromny krok w piłkarskim rozwoju wykonał zimą Szczygiet, który może okazać się odkryciem rundy.

W sobotę białozieloni pojadą do Tarnowa. Jesienią, po rozgrywanym w strugach deszczu meczu, Unia wygrała 3:2, mimo że to gospodarze mieli przytłaczającą chwilami przewagę. Rywal należy do grupy drużyn, które zapewne do końca będą walczyć o utrzymanie, więc poprzeczka będzie wisieć wysoko.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - KS Wiązownica 4:2 (2:1)

Bramki: Szymala (40k), Rycaj (45+2), Kobiółka (60), Szczygiet (67) - Markiewicz (30), Rak (90).

Orlęta: Kołotyła - Chaliadka (74 Zajac), Duchnowski (78 Żukowski), Błasik (46 Korolczuk), Szymala, Kamiński, Szczygiet, Rycaj, Zmorzyński, Kobiółka, Maj (74 Kuźma).

Wiązownica: Budzyński - Markiewicz (56 Baran), Melinyshyn, Kordas, Kapuściński, Janiczak (68 A. Kasia), Hurenko, Surmia (46 Mianowany), Rak, Tonia (56 Michalik), Musik (56 Chelmecki).

Żółte kartki: Chaliadka, Duchnowski - Mielinyshyn, Baran.

Sędziował: Piotr Marcinkowski (Warszawa).

Widzów 300

Zbigniew Smółko

Karatecy pojechali do Kąkolewnicy. Wrócili z workiem medali

Bardzo dobry występ zanotowali przedstawiciele Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin z Łukowa i Tuchowicza. Podopieczni Pawła Głowackiego oraz Agnieszki Borek niemal w komplecie wchodzili na podium.

KATA
ZŁOTY MEDAL
Weronika Borek
BRĄZOWY MEDAL
Mikołaj Ogrodnik

KUMITE
ZŁOTE MEDALE
Karina Ogrodnik, Alicja Goławska, Oliwier Trzpieł, Aleksandra Czupryna, Artem Haffarov



Pamiątkowe zdjęcie młodych wojowników

SREBRNE MEDALE
Magdalena Gryczka, Michał Siwicki, Lena Kopeć, Dawid Wędzony
BRĄZOWE MEDALE
Julia Pietrzak, Kacper Redzik, Dawid Redzik, Patrycja Ko-

puś, Paweł Szewczyk, Miłosz Gajo, Nikola Brzezińska, Julia Kopeć, Marcel Wylotek

Opiekunami zawodników byli: Martyna Kłoda, Anna Dybciak

i Aleksander Dudek. Sensei Agnieszka Borek, Sensei Paweł Głowacki i senpai Mikołaj Kopeć wystąpili w roli sędziów mat.

mp

Ze sztangą uczcili pamięć Janusza Kowalczyka

W Szkole Podstawowej nr 2 w Łukowie już po raz 14 został zorganizowany Memoriał Janusza Kowalczyka w podnoszeniu ciężarów, trenera i wychowawcy, który zmarł w 1998 roku w wieku 49 lat.



W akcji Julia Linkiewicz, która zwyciężyła w swojej kategorii wagowej

30 junierek i 53 juniorów od 11 do 20 lat z 13 klubów województwa podlaskiego, łódzkiego, lubelskiego, kujawsko-pomorskiego i mazowieckiego stawiało się na starcie, by walczyć o medale w kategoriach wagowych oraz o puchary i nagrody w kat. open do 15, 17 i 20 lat (wg tabeli Sinclaira).

Najlepszą młodzieżką została reprezentantka Wisły Puławy, Natalia Zawisza, gromadząc 175 pkt. Najlepszym młodzikiem został reprezentant GCK Kobylany Wiktor Tuszyński, który wywalczył 241,5 pkt.

Jego kolega z klubu, Oliver Jabkiewicz ze 295,6 pkt był bezkonkurencyjny w kat. wiekowej do lat 17. Najlepszą juniorką młodszą została przedstawicielka Olimpijczyka Łuków, wicemistrzyni Europy Andżelika Młynarczyk z rezultatem 213,4 pkt.

W najstarszej grupie wiekowej do lat 20 zwyciężyła Natalia Warsz z GULKS Niemce, gromadząc 188 pkt. Z wynikiem 375,1 pkt najlepszym juniorem okazał się Patryk Barański, który na co dzień

reprezentuje LKS Dobryszyc.

Poza konkursem „na technikę” wystartowało troje zawodników: Lena Śledź, Lena Olender z Olimpijczyka Łuków i Mikołaj Desecki z Husarii Lubraniec.

Z Łukowa z klubu Olimpijczyk Łuków wystartowało 13 osób:

Kat. na technikę: Lena Śledź, Lena Olender

Kat. U-15: Krystian Śledź, Amelia Śledź, Rafał Łobejko, Paweł Młynarczyk

Kat. U-17: Oliwia Markiewicz, Patrycja Domańska, Julia Linkiewicz, Andżelika Młynarczyk, Błażej Borkowski, Piotr Zachoszcz i Kacper Nowosielski Julia Linkiewicz, Andżelika Młynarczyk i Błażej Borkowski zwyciężyli w swoich kategoriach wagowych, Oliwia Markiewicz i Rafał Łobejko byli drudzy, a Piotr Zachoszcz wywalczył brązowy medal.

Organizatorem zawodów był Klub Olimpijczyka Ziemi Łukowskiej i Lubelski Okręgowy Związek Podnoszenia Ciężarów. Patronat honorowy nad imprezą objął Starosta Łukowski Dariusz Szustek. Organizatorzy dziękują za wsparcie Powiatowi Łukowskiemu, Gminie Łuków, firmom Overis i AGRO-BUD Marcin Zientara oraz Łukowskiemu Ośrodkowi Kultury i Ośrodkowi Sportu i Rekreacji w Łukowie.

mp

Piotr Białach najlepszy. Z Huty Dąbrowy na Grand Prix Polski!



Piotr Białach ze swoim trenerem Grzegorzem Czerniecem

Znaczący sukces osiągnął uczeń Szkoły Podstawowej w Hucie Dąbrowie, Piotr Białach, wygrywając III Wojewódzki Turniej Kwalifikacyjny Żaków w tenisie stołowym.

Zawody rozegrane zostały w Tomaszowie Lubelskim, a wzięło w nich udział 18 najlepszych tenisistów stołowych Lubelszczyzny z rocznika 2012 i młodszy. Tylko zwycięzca turnieju premiiowany był awansem do finału ogólnopolskiego. W poprzednich eliminacjach, które rozegrane zostały 12 listopada ubiegłego roku w Niedźwizdzie, Piotrowi zabrakło jednego wygranego pojedynku, aby zagrać w mistrzostwach na najwyższym szczeblu rozgrywkowym.

Tym razem wszystko przebiegło zgodnie z planem. Młody tenisista z Huty Dąbrowy wygrał wszystkie swoje pojedynki, tracąc przy tym tylko jednego seta. Dzięki zwycięstwu w Tomaszowie Lubelskim będzie reprezentował województwo lubelskie podczas III Grand Prix Polski,

mp

który odbędzie się 10-12 marca Ostródzie.

- Wstaliśmy o 4 nad ranem, bo przed nami było ponad trzy godziny jazdy do odległego Tomaszowa Lubelskiego. Byliśmy pierwsi w hali, dzięki czemu mieliśmy możliwość zapoznania z nowym obiektem i warunkami do gry. Piotrek od początku był mocno zmotywowany i skupiony na grze. Bardzo dobrze wypełniał założenia taktyczne przy stole. Imponował pewnością zagrań i skutecznie punktował kolejnych przeciwników. To był jego dzień. Nikt nie potrafił przeciwstawić się jego stylowi gry, opartemu na doskonałej obronie i skutecznym kontrataku. W turnieju z dobrej strony pokazały się także nasze dziewczęta: Basia Cieślak i Agatka Kulczyniec, które zajęły siódme oraz trzynaste miejsce, a także Fabian Bogusz, który był dziewiąty wśród chłopców - mówi Grzegorz Czerniec, szkoleniowiec z Huty.

Łukowianie walczyli w Lublinie. Celiński z nagrodą

Zawodnicy Orląt z rocznika 2013 wzięli udział w halowym turnieju dla graczy o rok starszych - Best Cup w Lublinie.

W rozgrywkach nie prowadzono klasyfikacji. Nasi rywalizowali m.in. z: Górnikami Łęczna, Orłętami Radzyń Podlaski, Sygnałem Lublin czy Świdniczką Świdnik. Nagrodę dla najlepszego zawodnika drużyny odebrał Antoni Celiński.

- W rywalizacji ze starszymi kolegami z innych drużyn wi-



Zespół Orląt reprezentowali: Piotr Markowski, Szymon Zalewski, Franciszek Maciak, Alex Cattelan, Adam Miłkowski, Jakub Goławski, Arkadiusz Krzęcio, Antoni Nurzyński, Alan Osiński, Wojciech Wardak, Antoni Celiński

dać było różnicę fizyczną na naszą niekorzyść. Natomiast nasi chłopcy spisali się naprawdę bardzo dobrze i nadrabiali fizykę umiejętnościami piłkarskimi. Cieszy mnie możliwość gry na tle bardzo wymagających rywali. To dla nas bardzo cenne, kolejne doświadczenie. Jestem przekonany, że to za procentuje w rywalizacji z rówieśnikami - mówi Maciej Syga, opiekun łukowian.

mp

Cielemęcka i Kępka w reprezentacji. Zuzia, Zosia i Karolina w rezerwie

Iwona Gajowiak powołała najlepsze zawodniczki na zgrupowanie kadry województwa lubelskiego w piłce ręcznej.

Szczypiornistki będą trenować od 10 do 12 marca w Nałęczowie. Wśród powołanych znalazły się przedstawicielki Jedyńki Łuków oraz Łukovii Łuków.

Szansę pokazania swoich umiejętności otrzymały: Lena Kępka (Łukovia) oraz Beata Cielemęcka (Jedynka). Wśród rezerwowych znalazła się klubowa koleżanka Beaty - Zuzanna Bednarczyk, zaś z ekipy Łukovii zauważone zostały: Zofia Młynarczyk i Karolina Próchniewicz.

mp

LUK

Stracili pieniądze, gdy oszuści podszyli się pod bankowców i policjanta

Prawie 40 tys. zł stracił 31-latek, z którym skontaktowali się oszuści podszywający się pod bankowca i policjanta. Natomiast 44-latka, do której zatelefonowała rzekoma przedstawicielka banku, straciła niemal 20 tys. zł.

W ubiegłym tygodniu 31-letni łukowianin dowiedział się od rzekomego bankowca o przyznanym mu kredycie. Jednak pieniądze te nie mogły być przebrane na wskazane konto, gdyż miało ono być na „czarnej liście”. Dodatkowo nie było to konto 31-latka, a nieznanego mu Dawida.

- Młody mężczyzna przekazał rozmówcy szereg informacji dotyczących jego konta bankowego i po chwili otrzymał sms-a, że właśnie ono też zostało zablokowane. Rzekomy bankowiec poinformował łukowianina o „przekazaniu sprawy” policjantom z Lublina.

I już po chwili z 31-latkem skontaktował się telefonicznie „prowadzący sprawę” rzekomy lubelski funkcjonariusz.

Z kolei on zalecił realizowanie wszystkich wskazówek i poleceń bankowca. Bankowiec, który skontaktował się z 31-latkem, powiedział mu, że ma w banku zaciągnąć kredyt, który to następnie ma przeleć w dwóch transzach na bezpieczne konto. Zmanipulowany przez oszustów młody mężczyzna wykonywał posłusznie wydawane mu polecenia. Pieniądże z kredytu bankowego wpłacił na wskazane mu konto bankowe. Potem zgodnie z poleceniem bankowca miał pojechać jeszcze do Lublina, gdzie miał skontaktować się z policjan-

tem prowadzącym jego „sprawę”. 31-latek, zanim pojechał do Lublina, skontaktował się najpierw z policjantem z Łukowa. Gdy opisał mu swoją „historię”, to dopiero wtedy uświadomił sobie, że padł ofiarą oszustów – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Przełała pieniądze

W podobny sposób prawie 20 tys. zł straciła 44-latka z gminy Łuków, do której zatelefonowała przedstawicielka banku. W grę wchodził kredyt uzyskany za pomocą wykradzionych danych osobowych, blokada kont bankowych i konieczność przelemania pieniędzy na „rezerwową” rachunek bankowy. Instruowana przez oszustów 44-latka, mimo chwilowych wątpliwości, przeleża blisko 20 tys. zł na wskazane przez nich konto. Później, realizując wypłatę w bankomacie, zorientowała się, że jednak jej konto nie jest zablokowane i domyśliła się, że padła ofiarą oszustów.

Policja ostrzega

- Kolejny raz apelujemy - uważa na przestępców, którzy podszywają się pod pracowników banku. Jeżeli dzwoni do Ciebie osoba, która twierdzi, że pracuje w banku i przekonuje, że ktoś próbował zalogować się na Twoje konto, zlecił z Twojego konta przelew lub próbował wziąć pożyczkę na Twoje dane, namawia do wzięcia kredytu i przekonuje, że bierzesz udział w tajnej akcji, bądź ostrożny, bo to może być próba oszustwa. Jeżeli masz jakiegokolwiek wątpliwości podczas rozmowy z osobą, która podaje się za pracownika banku, rozłącz się i osobiście lub telefonicznie skontaktuj się ze swoim bankiem – ostrzega policja.

I N F O R M A C J A

Łuków, dnia 7 marca 2023 r.

OGŁOSZENIE/OBWIESZCZENIE WÓJTA GMINY ŁUKÓW

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Łuków w obszarze wsi Łazy – część A wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 503), art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.) oraz:

- Uchwały Rady Gminy Łuków Nr XXVII/197/2020 z dnia 25 sierpnia 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania zmiany Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Łuków w obszarze wsi Łazy,
- Uchwały Rady Gminy Łuków Nr XLIV/318/2021 z dnia 29 grudnia 2021 r. w sprawie zmiany Uchwały Nr XXVII/197/2020 Rady Gminy Łuków z dnia 25 sierpnia 2020 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Łuków w obszarze wsi Łazy
- Uchwały Rady Gminy Łuków Nr XLV/329/2022 z dnia 28 stycznia 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania zmiany Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Łuków w obszarze wsi Łazy,
- Uchwały Rady Gminy Łuków Nr LXV/442/2023 z dnia 28 lutego 2023 r. w sprawie zmiany Uchwały Nr XXVII/197/2020 Rady Gminy Łuków z dnia 25 sierpnia 2020 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Łuków w obszarze wsi Łazy zmienionej Uchwałą Nr XLIV/318/2021 Rady Gminy Łuków z dnia 29 grudnia 2021 r.

z a w i a d a m i a m

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Łuków w obszarze wsi Łazy - część A w dniach od **15 marca 2023 r. do 6 kwietnia 2023 r.** w siedzibie Urzędu Gminy w Łukowie, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków – **pokój nr 36**, w godzinach pracy Urzędu (7³⁰-15³⁰) oraz w BIP Urzędu Gminy Łuków **www.uglukow.bip.lubelskie.pl**.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi rozwiązaniami w projekcie zmiany planu miejscowego odbędzie się w dniu **5 kwietnia 2023 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Łuków, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków, w sali konferencyjnej UG – **pokój nr 29 o godz. 11⁰⁰**.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi do projektu zmiany planu miejscowego należy składać do Wójta Gminy Łuków z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **21 kwietnia 2023 r.** Uwagi mogą być wnoszone w formie papierowej na adres Urzędu Gminy Łuków, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@lukow.ug.gov.pl.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, informuję o możliwości składania uwag i wniosków do prognozy oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie do dnia **21 kwietnia 2023 r.**, w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Łuków, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@lukow.ug.gov.pl bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Łuków.

/-/ mgr Mariusz Osiak
Wójt Gminy Łuków

Informuję, że:

1. Złożenie uwagi stanowić będzie odpowiedź na niniejsze Ogłoszenie.
2. Administratorem podanych w uwadze danych osobowych jest Wójt Gminy Łuków z siedzibą przy ul. Świderskiej 12, 21-400 Łuków, tel. (25) 798 24 39, mail: sekretariat@lukow.ug.gov.pl.
3. Dane są podawane w celu składania uwag do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
4. Podstawę prawną przetwarzania podanych danych stanowi art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 503.) oraz § 12 pkt 16 w związku z załącznikiem nr 9 do rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. z 2003 r. Nr 164 poz. 1587).
5. Konsekwencją braku podania danych osobowych jest pozostawienie wniosku bez rozpoznania.
6. Składający wniosek ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych.
7. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem danych osobowych oraz realizacją przysługujących w tym zakresie praw można kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych osobiście lub korespondencyjnie ul. Świderska 12, 21-400 Łuków, przez tel. + 48512263577, mail: iod@lukow.ug.gov.pl
8. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie <http://www.lukow.ug.gov.pl/userfiles/files/RODO/politykaprywatnosci.pdf> oraz w siedzibie Administratora: ul. Świderska 12, 21-400 Łuków.

Łuków, dnia 7 marca 2023 r.

OGŁOSZENIE/OBWIESZCZENIE WÓJTA GMINY ŁUKÓW

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Łuków w obszarze wsi Role – część A wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 503), art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.) oraz:

- Uchwały Rady Gminy Łuków Nr XXVII/191/2020 z dnia 25 sierpnia 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Łuków w obszarze wsi Role,
- Uchwały Rady Gminy Łuków Nr LXV/443/2023 z dnia 28 lutego 2023 r. w sprawie zmiany Uchwały Nr XXVII/191/2020 Rady Gminy Łuków z dnia 25 sierpnia 2020 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Łuków w obszarze wsi Role

z a w i a d a m i a m

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Łuków w obszarze wsi Role – część A w dniach od **15 marca 2023 r. do 6 kwietnia 2023 r.** w siedzibie Urzędu Gminy w Łukowie, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków – **pokój nr 36**, w godzinach pracy Urzędu (7³⁰-15³⁰) oraz w BIP Urzędu Gminy Łuków **www.uglukow.bip.lubelskie.pl**.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi rozwiązaniami w projekcie zmiany planu miejscowego odbędzie się w dniu **5 kwietnia 2023 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Łuków, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków, w sali konferencyjnej UG – **pokój nr 29 o godz. 10⁰⁰**.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi do projektu zmiany planu miejscowego należy składać do Wójta Gminy Łuków z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **21 kwietnia 2023 r.** Uwagi mogą być wnoszone w formie papierowej na adres Urzędu Gminy Łuków, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@lukow.ug.gov.pl.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, informuję o możliwości składania uwag i wniosków do prognozy oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie do dnia **21 kwietnia 2023 r.**, w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Łuków, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@lukow.ug.gov.pl bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Łuków.

/-/ mgr Mariusz Osiak
Wójt Gminy Łuków

Informuję, że:

1. Złożenie uwagi stanowić będzie odpowiedź na niniejsze Ogłoszenie.
2. Administratorem podanych w uwadze danych osobowych jest Wójt Gminy Łuków z siedzibą przy ul. Świderskiej 12, 21-400 Łuków, tel. (25) 798 24 39, mail: sekretariat@lukow.ug.gov.pl.
3. Dane są podawane w celu składania uwag do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
4. Podstawę prawną przetwarzania podanych danych stanowi art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 503.) oraz § 12 pkt 16 w związku z załącznikiem nr 9 do rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. z 2003 r. Nr 164 poz. 1587).
5. Konsekwencją braku podania danych osobowych jest pozostawienie wniosku bez rozpoznania.
6. Składający wniosek ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych.
7. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem danych osobowych oraz realizacją przysługujących w tym zakresie praw można kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych osobiście lub korespondencyjnie ul. Świderska 12, 21-400 Łuków, przez tel. + 48512263577, mail: iod@lukow.ug.gov.pl
8. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie <http://www.lukow.ug.gov.pl/userfiles/files/RODO/politykaprywatnosci.pdf> oraz w siedzibie Administratora: ul. Świderska 12, 21-400 Łuków.

LUK

eprasa.pl f602fa66f3

Wolontariusze oddają swój czas, niosąc pomoc i radość starszym mieszkańcom

GMINA WOJCIESZKÓW

W październiku 2022 roku Centrum Usług Społecznych w Wojcieszkowie podjęło decyzję o utworzeniu Centrum Wolontariatu, aby połączyć działania wszystkich aktywnych osób, chcących służyć innym.

Idea wolontariatu nie jest obca w gminie Wojcieszków. Szkoły podstawowe z terenu gminy już od lat prowadzą koła wolontariatu, a dzieci i młodzież uczestniczą w licznych działaniach i akcjach.

- Zamysłem powołania w gminie Centrum Wolontariatu była poprawa przepływu informacji o potrzebach i możliwościach niesienia pomocy i wsparcia dla osób w potrzebie, podejmowanie wspólnych działań, współpraca z organizacjami pozarządowymi z gminy na rzecz wszystkich mieszkańców oraz aktywizowanie innych do działań wolontariackich – tłumaczy Agnieszka Cieślak, wójt gminy Wojcieszków.

Wspólne działania

Wolontariat to nie tylko pomoc w czynnościach, czy codziennym funkcjonowaniu, ale też niesienie radości innym, przez wspólne spędzanie czasu, aktywności czy odpoczynek.

- Centrum Wolontariatu chce integrować wolontariuszy z całej gminy, by mogli się lepiej poznać, a we wspólnych działaniach wspierać radą, pomocą i informacją. Dobrym tego przykładem był Pierwszy Świąteczny Kiermasz w grudniu 2022r. przed Kościołem w Wojcieszkowie, gdzie mimo niesprzyjającej pogody, mrozu i padającego śniegu z entuzjazmem sprzedawali swoje wyroby. Zараżali swoją wesołością wychodzących z kościoła parafian i roztańczyli wokół radosną, świąteczną atmosferę. Dzięki wspólnemu działaniu nawiązały kontakty, które przyczyniły



Świąteczny Kiermasz w grudniu 2022r. przed Kościołem w Wojcieszkowie z udziałem wolontariuszy (fot. CUS Wojcieszków)

się do zaplanowania kolejnej wspólnej akcji – relacjonuje pani wójt.

Same korzyści

Wolontariat to same korzyści. Potwierdzają to osoby korzystające ze wsparcia, ale także dające wsparcie. Współpraca międzypokoleniowa jaką promuje wolontariat dowodzi, że może być on formą aktywności dla osób w każdym wieku. Zaangażowanie osób starszych w aktywność społeczną i wolontariat to korzyść dla nich i społeczności. Emerytowany wolontariusz zyskuje ciekawe zajęcie, satysfakcję z pomagania innym i często zdrowotną rehabilitację przy okazji wykonywanych przez niego zajęć.

- Centrum Usług Społecznych w Wojcieszkowie oferuje mieszkańcom wsparcie w postaci pomocy finansowej i usług, ale potrzebuje też empatycznych ludzi dających swój czas, niosących pocieszenie. Na naszym terenie najbardziej aktywną grupą są wolontariusze ze szkolnych kół. Cieszy nas ich aktywność i zależy nam, aby ona wyszła poza mury szkoły. Aby Ci młodzi ludzie dzielili się swoją werwą i żywiołowością z innymi tak, jak tylko oni potrafią - opowiada wójt Agnieszka Cieślak.

- Nasi wolontariusze udzielają się w usługach świadczonych przez CUS dla mieszkańców. Odwiedzają Kluby Samopomo-

cy i Kluby Seniora, wnosząc tam radość i zabawę. Wspólnie z Seniorami w okresie przedświątecznym piekli pierniki, obdarowywali w Mikołajki a po świątach śpiewali kolędy. Przygotowywali Jasełka dla seniorów i mieszkańców DPS-u. W dzień Babci i Dziadka przybyli z życzeniami i drobnymi podarunkami. Młodzież z koła wolontariatu w Wólce Domaszewskiej z okazji Walentynek odwiedziła Seniorów z żartobliwą częścią artystyczną. Każdemu klubowiczowi podarowali własnoręcznie przygotowane walentynkowe kartki, czym sprawili uczestnikom wielką niespodziankę – informuje pani wójt.

Jest porozumienie

Akcje podejmowane przez koła wolontariatu działające przy Szkołach Podstawowych w gminie Wojcieszków są systematycznymi działaniami w Porozumieniu z Centrum Wolontariatu.

- Takie porozumienia podpisało już 5 z 7 szkół naszej gminy. Poza tym CUS może pochwalić się porozumieniami indywidualnymi z dorosłymi wolontariuszami. Są to osoby świadczące pomoc wolontarystyczną w swoim środowisku. Jak mówią „trzeba dzielić się swoim czasem i wiedzą, aby kiedyś ktoś inny podzielił się z nami”. Odbyły się także szkolenia dla opiekunów wolontariatu, wolontariuszy,

CENTRUM WOLONTARIATU W WOJCIESZKOWIE ZAPRASZA

Centrum Wolontariatu w Wojcieszkowie z przyjemnością powita u siebie osoby starsze, doświadczone i chętne. - Chcemy aby młodzi uczyli się od Was zaangażowania, odpowiedzialności i dbałości o dobro drugiego człowieka. To Wy z racji przeżytych doświadczeń potraficie docenić najważniejsze wartości, które powinny być kierunkowskazem dla młodych pokoleń. Widzimy w Was wartościowych współpracowników - wolontariuszy. Zapraszamy do siedziby CUS w Wojcieszkowie, ul. Kościelna 44, tel. 25 755 43 34.

Ważne szkolenia

Pierwsze szkolenie odbyło się w październiku 2022r. Dotyczyło spraw związanych z prawidłową organizacją szkolnych kół wolontariatu i wymaganą dokumentacją. Na kolejnym szkoleniu 16 lutego 2023r. uczestnicy

nauczycieli i osób, którym idea wolontariatu nie jest obca. Organizatorem szkoleń i kolejnych działań, min. zaplanowanego już na 26 marca Wielkanocnego Kiermaszu Rozmaitości jest Beata Mitura, organizator społeczności lokalnej w CUS-ie w Wojcieszkowie – dodaje Agnieszka Cieślak.



Wolontariusze odwiedzają Klub Samopomocy i Kluby Seniora. W okresie przedświątecznym piekli pierniki, wykonywali ozdoby świąteczne. (fot. CUS Wojcieszków)



W dzień Babci i Dziadka wolontariusze przybyli z życzeniami i drobnymi podarunkami. (fot. CUS Wojcieszków)

dowiedzieli się jak motywować i nagradzać wolontariuszy, a także poznali zasady działania Korpusu Solidarności, który jest szansą na wsparcie wolontariatu szkolnego. Otrzymali informacje o możliwościach zdobywania małych grantów na działanie wolontariatu szkolnego i długoterminowego.

„Jesteśmy z nich dumni!”

Gmina Wojcieszków współpracuje ze Stowarzyszeniem Centrum Wolontariatu w Lublinie i Korpusem Solidarności, który promowany jest przez Narodowy Instytut Wolności. Współpraca ta przynosi korzy-

ści obu stronom. Wolontariusze zdobywają wiedzę dzięki szkoleniom w ramach programu Korpusu, a Korpus zyskuje nowych członków.

- Aby szerzej promować idee wolontariatu na szkolenie zaproszono opiekunów kół ze szkół z powiatu. Przyjechali przedstawiciele z Okrzei, Krzywdy, Serokomla i Łukowa. Chcemy upowszechniać działania naszych wolontariuszy i mówić o nich głośno. Jesteśmy dumni, że w dobie zamykania się w ścianach własnego pokoju i telefonu młodzi ludzie znajdują czas i chęć, aby zrobić coś dla starszego i słabszego człowieka – opowiada pani wójt.

Zabierają nam robotę

3 marca w szkole w Tuchowiczu odbyło się spotkanie branży transportowej. Było gorąco, ponieważ rozmawiano o poważnych problemach.

W spotkaniu uczestniczyli przewoźnicy z okolic Łukowa, Międzyrzecza Podlaskiego, Radzyna Podlaskiego, Łosic, Siedlec, Lublina, Białej Podlaskiej. Gościem transportowców był działacz Konfederacji Robert Winnicki.

- Kierowcy z za wschodniej granicy - Białorusini, Rosjanie,

Ukraińcy – otwierają swoje oddziały w Polsce i wypierają naszych. Mogą jeździć po kosztach do białoruskiej granicy, a także legalnie po całej Unii Europejskiej. Zabierają nam robotę – mówi jeden z organizatorów.

Nasz rozmówca podaje prosty przykład. Jeżeli polska firma ustali stawkę za kurs 1500 euro

to wtedy zostanie ona wyraźnie przebita, na przykład na 900 euro.

- Śmieją nam się w twarz i mówią wczoraj wy zarabialiście, dzisiaj my. Jak tak dalej pójdzie to nie będziemy mieli za co spłacać kredytów, za co żyć. Zbijają podatek dochodowy, po polskiej stronie generują stra-

tę, więc praktycznie nie płacą podatków – relacjonuje polski kierowca.

W jednym przypadku nieuczciwej konkurencji sprawa została zgłoszona już do prokuratury.

- W pewnym 45-metrowym mieszkaniu w Białej Podlaskiej zarejestrowanych jest 60 firm

zza wschodniej granicy. Jakim cudem na to pozwolono? - pytają kierowcy.

Czego oczekują protestujący? - Chcemy żeby sankcje zaczęły działać. Chcemy wsparcia państwa polskiego – mówią.

Kamil Sulej
LUK

Do Krynki zjechali szachiści z różnych stron

GMINA ŁUKÓW 50 szachistek i szachistów rywalizowało w sobotę 25 lutego w 12. Memoriale księdza Tadeusza Białeckiego. Były to pierwsze zawody po dwuletniej przerwie, spowodowanej pandemią.

Na liście startowej znaleźli się reprezentanci klubów i niezrzeszeni szachiści m.in. z Bydgoszczy, Siedlec, Zielonki, Biard czy Radzyna Podlaskiego. Gospodarze z Klubu Szachowego Hetman Krynka mieli w turnieju 14-osobową reprezentację.

Wygrali najlepsi

Rywalizacja odbywała się „systemem szwajcarskim” w kilku kategoriach.

Turniej wygrał Sławomir Kurpiewski z Klubu Szachowego Skoczek Siedlce, który w kategorii open wyprzedził Jakuba Prokopiuka z Klubu Sportowego „Gwiazda” Bydgoszcz i Konrada Szczygła, reprezentującego KSz Hetman Krynka.



Rywalizacja odbywała się systemem szwajcarskim w kilku kategoriach

Wśród kobiet najlepsza okazała się Joanna Knaziak z Adamowa, II miejsce zajęła Marcelina Kędziora z Hetmana Krynka, a III - kolejna reprezentantka Adamowa - Julia Dzido. W kategorii juniorek do lat 10 zawody wygrała Jowita Piskorska z Adamowa przed Iną Piskorską, także z Adamowa, a w kategorii chłopców na kolejnych stopniach podium stanęli - Wik-

tor Wadas, Bartłomiej Bącik z Radzyńskiego Towarzystwa Szachowego i Oskar Wisiński ze Stoczka Łukowskiego.

Szachiści z Krynki

Oprócz klasyfikacji ogólnych oddzielnie byli klasyfikowani szachiści z parafii Krynka. W dorosłej grupie uczestników zwyciężył Konrad Szczygieł,

UPAMIĘTNIA BYŁEGO PROBOSZCZA

Memoriał Ks. Tadeusza Białeckiego upamiętnia Proboszcza Parafii Krynka z lat 1989-2004, pasjonata sportu i zapalonego szachisty. Organizatorem Turnieju, poza Klubem Hetman Krynka, była parafia w Krynke, Akcja Katolicka w Krynke, Koło Gospodyń Wiejskich i Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Krynka

drugi był Wojciech Szczygieł, a trzecie miejsce zajął Paweł Soćko. W kategorii juniorów najlepiej spisał się Kacper Bartosiewicz, na drugiej pozycji uplasował się Mateusz Szczygielski, a trzecie miejsce zajął Dawid Wyrębek. Spośród dziewcząt do lat 10 turniej wygrała Marcelina Kędziora, a wśród chłopców na podium stanęli kolejno - Tymon Jastrzębski, Błażej Jastrzębski i Maciej Szczygielski. Wszyscy są członkami KSz Hetman Krynka.

Najlepsi szachiści odebrali puchary, nagrody rzeczowe i dyplomy, a wszystkie dzieci w wieku do 10 lat otrzymały upominki.

Będzie można oddać za darmo folie rolnicze, ale trzeba wypełnić i złożyć ankietę do 10 marca

GMINA WOJCIESZKÓW Gmina planuje starać się o dofinansowanie na „Usuwanie folii rolniczych i innych odpadów pochodzących z działalności rolniczej”.

Aby gmina mogła wystąpić o dofinansowanie w tym programie, konieczne jest przeprowadzenie inwentaryzacji ilości folii rolniczych i innych odpadów pochodzących z działalności rolniczej w gospodarstwach na terenie gminy. Jest to konieczne do otrzymania przez gminę dofinansowania. W momencie otrzymania dofinansowania zainteresowani udziałem w projekcie rolnicy zosta-

na poinformowani o terminie i miejscu odbioru w/w odpadów. Rolnicy z gminy Wojcieszków zainteresowani udziałem w programie proszeni są o wypełnienie ankiety dotyczącej ilości odpadów, która ułatwi oszacowanie wysokości kosztów przy składaniu wniosku przez gminę. Ankiety trzeba dostarczyć do pokoju nr 10 w terminie do 10 marca 2023 r. UWAGA: Osoby, które złożą wypełnione dokumenty po wskazanym terminie, nie będą uwzględnione we wniosku o dofinansowanie. Dofinansowanie do 1 Mg (1 tona) odpadów wynosi 500 zł, w przypadku przekroczenia tej kwoty rolnik będzie zobowiązany dopłacić różnicę. Druki ankiet są w UG Wojcieszków, w pokoju nr 10 oraz na stronie gminy Wojcieszków.

Przebudowa ul. Spokojnej w Hucie Dąbrowie

GMINA KRZYWDA Radni podczas ostatniej sesji wprowadzili do budżetu gminy Krzywda inwestycję drogową w Hucie Dąbrowie, na którą gmina ma przyznane rządowe dofinansowanie.

Chodzi o przebudowę ul. Spokojnej w Hucie Dąbro-

wie, na którą gmina pozyskała dotację z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Szacuje się, że prace, które będą prowadzone na odcinku o długości prawie 900 metrów, mogą kosztować ponad 770 tys. złotych, z czego połowę będą stanowiły środki z RFRD, a resztę gmina wyłoży z własnego budżetu. Przetarg na wykonanie robót ma być ogłoszony wiosną, a cała inwestycja ma być zrealizowana w tym roku.

Podwyżka opłaty za śmieci

GMINA KRZYWDA Mieszkańcy gminy Krzywda będą płacić za odbiór i zagospodarowanie śmieci więcej niż obecnie.

Podczas sesji, która odbywała się we wtorek 28 lutego, radni podwyższyli opłatę śmie-

ciową o 3 złote od osoby i jednocześnie zwiększyli ulgę za kompostowanie.

- Nowa umowa na odbiór i zagospodarowanie odpadów obowiązuje od początku roku, ale staraliśmy się jak najdłużej nie zmieniać wysokości opłat śmieciowych. Jednak po kilku tygodniach obserwacji wiemy, że dotychczasowej stawki

nie możemy utrzymać dlatego podnieśliśmy opłatę o 3 złote od osoby, a ulga za kompostowanie wzrosła o 100 procent - mówi wójt gminy Krzywda Krzysztof Warda.

Od 1 kwietnia opłata śmieciowa będzie więc wynosić 16 złotych od osoby zamiast obecnych 13 złotych, ale jeśli ktoś nie oddaje odpadów biodegra-

dalnych, tylko gromadzi je w indywidualnym kompostowniku, będzie płacić o złotówkę mniej, czyli 15 złotych od osoby.

Wtorkowa sesja po raz pierwszy odbyła się w zrewitalizowanym budynku dawnego dworca PKP w Krzywdzie, który będzie teraz stałym miejscem obrad Rady Gminy.

Warsztaty mydlarskie w Klubie Seniora w Ryżkach

GMINA ŁUKÓW Warsztaty mydlarskie dla uczestników Klubu Seniora Druga Młodość w Ryżkach poprowadziła Elżbieta Sadło. Możliwość wykonania własnych kolorowych mydełek była dla seniorów dużą przyjemnością i okazją do twórczego działania. Naturalne mydła w kostce to hit wśród kosmetyków.



Seniorzy tworzyli mydła w wybranych przez siebie kolorach, zapachach oraz z różnymi dodatkami. Własnoręcznie wykonane, ekologiczne mydła to doskonały pomysł na prezent dla najbliższych

Fot. Klub Seniora w Ryżkach

Wyróżnienia dla zdolnych uczniów i pasjonata gry na harmonijce

ŁUKÓW Przed ostatnią sesją Rady Miast wręczono podziękowania mieszkańcom reprezentującym miasto w sferze kultury i edukacji i odnoszącym sukcesy w tych dziedzinach.

Jako pierwsi podziękowania otrzymali uczniowie łukowskich szkół podstawowych: Marta Wardak z klasy 8 b Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Łukowie oraz Aleksandra Kaźmierczak i Bartosz Szczepaniak z klas 8d i 8a SP nr 4 w Łukowie, a także Andrzej Wojtuś, wirtuoz



Podziękowania od burmistrza Piotra Płudowskiego i Przewodniczącego Rady Miasta Krzysztofa Oklińskiego otrzymali uczniowie Marta Wardak z klasy 8 b Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Łukowie oraz Aleksandra Kaźmierczak i Bartosz Szczepaniak z klas 8d i 8a SP nr 4 w Łukowie, a także Andrzej Wojtuś, wirtuoz harmonijki ustnej (fot. UM Łuków)

paniak z klas 8d i 8a Szkoły Podstawowej nr 4 z Oddziałami Integracyjnymi w Łukowie.

Marta, Ola i Bartek - mają bardzo dobre wyniki w nauce i średnią z przedmiotów po-

wyżej 5.0. Znaleźli się w grupie 150 stypendystów Marszałka Województwa Lubelskiego

w ramach programu „Lubelskie wspiera uzdolnionych 2021-2023”.

Harmonijkowa pasja

Podziękowania od burmistrza Piotra Płudowskiego i Przewodniczącego Rady Miasta Krzysztofa Oklińskiego otrzymał też pan Andrzej Wojtuś, pasjonat gry na harmonijce ustnej i miłośnik kultury ludowej. Znany społeczności lokalnej od lat uświetnia swoją obecnością wydarzenia patriotyczne i kulturalne w Łukowie, m.in. „Koncert Kołęd i Słodkich Serc”. Andrzej Wojtuś w przeszłości zdobył statuetkę „Łukowskiego Złotego Niedźwiedzia”, koncertował też przed papieżem Janem Pawłem II. Wyróżnionym życzymy dalszego rozwoju, doskonalenia wiedzy i umiejętności i wielu sukcesów.

Agenciaki z „Czwórki” i ich eksperymenty

W Szkole Podstawowej nr 4 w Łukowie działa Koło Naukowe „Czwórkowe Agenciaki - Odkrywczaki”, pod kierunkiem nauczycielki Anny Wójtowicz oraz Ilony Dmowskiej. To grupa chętnych uczniów z kl. 2a, która realizuje Ogólnopolski Program Być jak Ignacy „Zostań ambasadorem nauki”.

W tym roku uczniowie z pomocą Ignacego, Robota Blu i ciekawych gości zgłębiają wiedzę z różnych dziedzin oraz poznają wybitnych polskich naukowców. Zajęcia odbywają w formie odkrywczej zabawy, wypełnionej eksperymentami i doświadczeniami.



Czwórkowe Agenciaki - Odkrywczaki, przez cały rok szkolny, doświadczają niesamowitych przygód, zgłębiając ciekawe tematy z różnych dziedzin (fot. SP nr 4 Łuków)

Budowali atomy

Dużo emocji wzbudził temat cząstek elementarnych i chemii w życiu codziennym. Drugoklasiści poznali wybitną postać z dziedziny fizyki i chemii - Marię Skłodowską-Curie. Poprzez praktyczne działania zdobyli informacje na temat pierwiastków oraz zbudowali różne atomy, wykorzystując profesjonalne modele, a także plastelinę.

Agenciaki przeprowadziły eksperymenty chemiczne. Udało im się napęczyć balon gazem (dwutlenkiem węgla). Potem wykonały chromatografię, czyli wyodrębnianie kolorów, poprzez rozdzielanie mieszaniny.

Organizatorem projektu „Być jak Ignacy. Zostań ambasadorem nauki” jest Fundacja PGNiG im. Ignacego Łukasiewicza. Program ten został objęty patronatem honorowym Ministra Edukacji i Nauki oraz patronatem medialnym Polskiego Radia.

mo

Julia i Maciej recytowali na medal!



W kategorii Szkoły Ponadpodstawowe I miejsce przypadło Maciejowi Radomyskiemu za interpretację wierszy Marcina Świetlickiego, a II miejsce Julii Semczuk za interpretację utworów Julii Hartwig i Anny Kamińskiej (fot. ŁOK)

KONKURS „Złota zbiórka dla Wiktorka”. Na leczenie nóżek Wiktorka Jankowskiego

Konkurs „Złota zbiórka dla Wiktorka” jest organizowany przez Stowarzyszenie Kreatywne Kobiety z Łukowa oraz rodziców Wiktora Jankowskiego - Małgorzatę i Daniela Jankowskich. Koordynatorami konkursu są: Monika Mitura nr tel. 730-126-406, Monika Syryjczyk 790-327-241 - do nich można zwracać się z pytaniami. Konkurs trwa do 1 kwietnia 2023 r.

Celem konkursu jest wsparcie leczenia nóżek Wiktora Jankowskiego. Uczestnikami mogą być uczniowie szkół, przedszkoli i żłobków z Miasta i Gminy Łuków, gmin sąsiadujących oraz innych chętnych szkół. Można się zgłosić do 10 marca poprzez przesłanie wypełnionego zgłoszenia, którego dokonuje wychowawca klasy w imieniu swoich uczniów. Konkurs polega na zebraniu jak największej ilości „złotych” monet (na wzór akcji „góra grosza”).

Monety zbierane będą do oznaczonej puszkki. Monety zostaną



Wiktorka Jankowski - zbiórka na operację nóżek: www.siepomaga.pl/nozki-wiktorka

zliczone na Targach Kreatywnych Kobiet w hali Szkoły Podstawowej

nr 1 w Łukowie, które odbędą się 1 kwietnia w godz. 14-18. (tutaj należy je dostarczyć do organizatorów targów, maksymalnie do godz. 14.00). Wtedy także wszyscy chętni mieszkańcy mogą dostarczyć „złote” monety i nie tylko takie - na leczenie Wiktorka. Zebrane kwoty zostaną oficjalnie przekazane jako darowizny na rzecz fundacji na konto Wiktora Jankowskiego. W konkursie przewidziano nagrody. Za I, II, III miejsce - nagrody rzeczowe i dyplomy, a dla pozostałych klas dyplomy za honorowy udział w akcji charytatywnej.

Julia Semczuk i Maciej Radomyski z ŁOK odnieśli sukces na wojewódzkim konkursie recytatorskim w Liceum Unii Lubelskiej w Lublinie, który odbył się we wtorek 21 lutego.

Do przesłuchań zgłosiło się 20 recytatorów z klas VII-VIII szkół podstawowych i 15 ze szkół ponadpodstawowych z woj. lubelskiego. Wśród uczestników była także grupa recytatorów reprezentujących Łukowski Ośrodek Kultury. Jury konkursowe przyznało 6 nagród regulaminowych i 2 wyróżnienia w obu katego-

riach biorąc pod uwagę: dobór repertuaru, interpretację tekstu, dykcję i emisję głosu oraz ogólne wrażenie artystyczne.

Z przyjemnością informujemy, że w kategorii Szkoły Ponadpodstawowe I miejsce przypadło Maciejowi Radomyskiemu za interpretację wierszy Marcina Świetlickiego, a II miejsce Julii Semczuk za interpretację utworów Julii Hartwig i Anny Kamińskiej. Warto podkreślić niesłabnącą formę artystyczną obojga recytatorów. Rok temu Maciej był jeszcze w szkole podstawowej w klasie VIII i zajął wówczas I miejsce w swojej kategorii a Julia I miejsce wśród recytatorów ze szkół średnich.